Nr. 258 Łódź, Sroda, 19 września 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 3500 " 5 "
Zwyczajne 1500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Nowe sukcesy p. Seydy.

Jeszcze kraj nie zdołał ochłonąć po dawniejszej serji zwycięstw politycznych p. Seydy, jeszcze nie zdążył się nacieszyć mądrością p. ministra, tak znakomicie zaprezentowaną przez niego na poufnej konferencji prasowej, gdy dowiaduje się o nowych sukcesach, przez tę mądrość spreparowanych.

Według najnowszych depesz państwa małej ententy stawiają do ligi narodów kandydaturę Benesza, do której jakoby już się zobowiązały na konferencji w Sinaja. Jest to bardzo niemiła dla nas niespodzianka, zwłaszcza wobec bałamutnych wieści, podawanych ze strony naszego urzędu do spraw zagranicznych. Oddawna krążyły pogłoski o zabiegach Benesza i prasa lewicowa ostrzegała nieraz nasz rząd, aby przez niewłaściwy stosunek do małej ententy nie ułatwiał Beneszowi jego gry, nie wróżącej nic dobrego dla Polski. Rząd nasz nie brał udziału w konferencji w Sinaja, lecz posłał tam nieurzędowo p. Piltza z jakiemiś poufnemi instrukcjami. Gdy głosy opozycyjne zapytywały po co posłano p. Piltza i czy konferencja obiecała poparcie Beneszowi, nastąpiło miarodajne wyjaśnienie, że mała ententa nie wyznaczyła swego kandydata i że nie wyznaczy go bez porozumienia z Polską.

Dowiadujemy się dzisiaj czegoś wręcz przeciwnego. Benesz figuruje jako kandydat małej ententy, na którą Polska nie umiała należycie wpłynąć, ani się wyraźnie od niej odgrodzić. Być może, iż na zachodzie panuje mniemanie, że wobec przyjaznych stosunków Polski z małą ententą kandydatura Benesza jest mile widziana nad Wisłą.

Pisma prawicowe są najwidoczniej zakłopotane powyższą wiadomością i próbują ratować sytuację i poltykę p. Seydy różnemi bajkami. Jedno z nich np. puszcza wersję, że obok kandydatury Benesza stoi nasza — p. Skirmunta i że jedna nie przeszkadza drugiej. Są to oczywiście niedorzeczności, obliczone na ciemny tłum chjeńskich czytelników, którym można będzie potem wytłomaczyć, że p. Skirmunt już miał być wybrany, ale wszystko popsuły złowrogie wpływy „anonimowego mocarstwa".

Przychodzi jednocześnie druga rzecz, bodaj ważniejsza i mocniej jeszcze kompromitująca endeckiego męża stanu. — Jak wiadomo, chwalił się on na konferencji prasowej, że osiągnął z Rosją bardzo dobre stosunki i jest adorowany przez przedstawiciela sowieckiego w Warszawie. Otóż ostatnia nota Cziczerina dowodzi, że p. Seyda pomylił się co do niego tak jak w swoim czasie co do Benesza, że po raz drugi w oczekiwaniu uprzejmości i komplementów odbiera grubijaństwa i pogróżki.

Cziczerin po zmianie „konstytucji wszechrosyjskiej" w kierunku centralistycznym notyfikował ten fakt rządowi naszemu. P. Seyda powinien był go przyjąć z chłodną rezerwą i niczego nie żądać od sowietów ponad to, co zawarowane zostało w traktacie pokojowym. Ale p. Seyda chciał uprawiać „politykę realną", więc wzamian za uznanie dokonanych zmian postawił pewne konkretne żądania, natury materjalnej. Podniósł np. zaległe pretensje Kasy Mianowskiego do dochodów z pewnych źródeł naftowych na Kaukazie. Pretensje te są najzupełniej słuszne, ale wysuwanie ich na tle wielkiej sprawy politycznej było i jest grubą niewłaściwością. Wychodzi bowiem na to, że gotowi jesteśmy uznać legalność zaboru Gruzji i innych republik kaukaskich, jeżeli rząd sowietów spłaci odnośne pretensje finansowe. P. Seyda nie rozumie widocznie, że jego „realna polityka" ubliża naszej godności państwowej.

Zresztą i mniemany realizm okazał się całkiem bezwartościowym, gdyż Cziczerin odrzuca stanowczo nasze żądania, powołując się na to, że republiki kaukazkie nie prowadziły z nami wojny i nie zawierały pokoju w Rydze, że więc co do nich nie mamy nic do mówienia i do żądania. Komisarz sowiecki nie poprzestaje na tem, lecz przechodzi do ofenzywy. Ze znaną perfidją oznajmia, że w żądaniach naszego ministra widzi chęć rewizji traktatu w Rydze, że w takim razie i Rosja zgłosi ze swej strony rewizyjne żądania.

Tak się szybko skończył romans p. Seyda z Cziczerinem, który zresztą istniał tylko w wyobraźni naszego niefortunnego polityka. Cóż za niepospolity talent ustawicznego trafiania jak kulą w płot! I co za lekkomyślność i niesumienność stronnictwa, które tak nieudolnemu człowiekowi powierza odpowiedzialny urząd!

J. Mazurski.

„Lud" i „wszystkie stany"

„Gazeta Warszawska" omawiając w tych dniach ze źle ukrywanym złym humorem konsolidację stronnictw ludowych rzuciła pompatyczne, nie nowe zresztą oświadczenie, że „wszechstanowy związek ludowo-narodowy ma silne oparcie we włościaństwie".

Opierając się na tem organ narodowej demokracji kpi ze zjednoczenia stronnictw „Wyzwolenia" i Polskiego stronnictwa ludowego, zapomina, że jeszcze przedtem z „Wyzwoleniem" połączyła się większość znaczna lewicy P. S. L., t. j. tak zwanej grupy Stapińskiego i że obecnie poza „Jednością ludową" ze stronnictw mających istotnie poparcie wśród włościaństwa, pozostali tylko samotni Witos i Stapiński, jeden z większą, drugi z mniejszą garścią adherentów.

To włościaństwo, w którem ma oparcie rzekomo „Związek ludowo-narodowy" to łyki podmiejskie zainteresowane w wolności paska i spekulacji. Zamożni rolnicy, którzy na wojnie nietylko dorobili się ale nawet wzbogacili stanowią kadry przyszłych wyborców Witosa. Trudno jednak te dwie kategorje włościaństwa uważać za szerokie warstwy ludowe. Będzie to więcej niż przesada, nawet chyba kłamstwo. Pomimo „wszechstanowości Z. L. N." dla swoich rządów nie może się on obejść bez chrześcijańskiej demokracji, która reprezentuje mało uświadomione masy drobnego mieszczaństwa, rzemieślników, a także w Poznańskiem dość znaczne sfery robotnicze. Ale tu właśnie mogłaby się „Gazeta Warszawska" najlepiej przekonać, jak wszechstanowość pryska pod uderzeniami młota rzeczywistości.

Chrześcijańska demokracja nie ma odwagi stać murem przy Związku ludowo-narodowym. Na ostatnich naradach tej partji bardziej prawdomówni chadecy wyraźnie wyznali, że za poparcie „Chjeno-Piasta" i jego rządu, chadecja utraci wszelkie wpływy w sferach robotniczych w Poznańskiem i na Pomorzu. A co wówczas zostanie? Paru proboszczów i stowarzyszenie św. Zyty nawet ze wszystkiemi filjami nie będzie w stanie zapewnić paru mandatów w sejmie swojej partji.

Podczas więc, kiedy w obozie lewicowym pod wpływem fatalnych rządów pp. Witosa-Głąbińskiego dokonywuje się koncentracja sił i kiedy w jednem przynajmniej skrzydle ludowo-włościańskiem jest ona już faktem, w tym samym czasie w obozie prawicowym dokonywuje się rozkład „Wszechstanowość" zaczyna być legendą pocieszającą, od której powtarzania nic się nie zmienia.

W obozie lewicowym brak jeszcze jednego czynnika, konsolidacji sił inteligencji demokratycznej. — Poza wszelką służbą, którą oddaje ona demokracji przez swój udział w partjach ludowych, musi się skrystalizować, a właściwie odrodzić obóz demokratyczny, który pójdzie ręka w rękę ze skonsolidowanym obozem ludowym i partjami robotniczemi. Proces ten powinien nastąpić dość szybko, tak aby w chwili ostatecznego rozkładu „Chjeno-Piasta" demokracja polska gotowa była do ciężkiej odpowiedzialnej pracy, która na nią spadnie.

Minie przecież okres maskarady, która rozpoczęła się na jesieni 1918 roku, kiedy to wszelka reakcja, dobierając sobie przydomek ludowości, chwytała resztki władzy. Naczelna rada ludowa w Poznaniu i Związek ludowo-narodowy w Warszawie tworzone na obraz i podobieństwo „nacjonal-folkistów" w Niemczech przejść muszą do historji. Już teraz są mocno postrzępione i płaszcz „ludowości" ich nikogo w błąd nie wprowadzi. Przytuli się tam jeszcze pod łachmanami jaki zbankrutowany Wachowiak, ale przecież nikt z tego nie wyprowadzi wniosku, że pod skrzydła Chjeny ucieka „lud robotniczy". To fałszowanie oblicza partji kończy się.

Jeszcze trochę, a p. Witos będzie takim samym ludowcem, jak p. Grabski, a ks. Adamski takim samym robotnikiem, jak p. Wachowiak. Linja graniczna przejdzie tak wyraźnie, że trzeba będzie wybierać z kim się idzie. Prawica czuje to i przeto gorączkowo korzysta z chwil swojej władzy, aby jaknajsilniej przykuć do siebie aparat państwowy.

Tam czują, że każda chwila teraz stracona, ginie bezpowrotnie: trzeba nietylko pomimo „wszechstanowości" usunąć z urzędów wszystkich demokratów, ale jeszcze trzeba stabilizować wszystkich reakcjonistów. To jest najpilniejsza robota, jaka się teraz dokonywuje, zapomina się przy tem o wielu sprawach aktualnych.

Zajęci tem nie widzą „ludowcy i robotnicy" pp. Witosa i Głąbińskiego, że usuwa się im fundament z pod nóg, bo ucieka od nich to wszystko, co naprawdę jest ludowe i naprawdę robotnicze.

Minister oświecenia p. Głąbiński będąc jednocześnie zwierzchnikiem departamentu kultury i sztuki, podobno niedawno pytał się dyrektora tego departamentu, gdzie jest w Warszawie — opera, bo nic o niej nie wiedział. Tak samo mniej więcej cały rząd p. Głąbińskiego orjentuje się w przeobrażeniach społecznych, które dokonywują się w państwie i będzie ogromnie zdumiony jak się dowie, że „wszystkie stany" demokratyczne polskie nie życzą sobie dłużej znosić „ludowo-wszechstanowych" rządów tej kompanji, która dorwała się do władzy w końcu maja roku bieżącego.

St. Gr.

Rokowania austrjacko-polskie w Warszawie.

WARSZAWA, 18 września. Pat Dziś przed południem w dalszym ciągu toczyły się rokowania polsko-austrjackie, zrazu w ministerstwie spraw zagranicznych, a potem w prezydjum rady ministrów.

O godz. 11.30, wydał prezydent Rzeczypospolitej polskiej na cześć kanclerza Austrji ks. Seipla i ministra spraw zagr. dr Grünbergera oraz ich otoczenia śniadanie, w którem wzięli udział także arcybiskup kardynał Kakowski, prezydent ministrów Witos, minister spraw zagranicznych Seyda, marszałek senatu Trampczyński, dyrektor departamentu politycznego Koźmiński, szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, poseł polski w Wiedniu p. Lasocki i poseł austrjacki w Warszawie Mikołaj Post. Po południu goście zwiedzili pałac historyczny Sobleskiego w Wilanowie.

O godz. 17-ej odbyła się w poselstwie austrjackiem konferencja prasy. Konferencje otworzył kanclerz Seipel przemówieniem, w którem wskazał na cele ogólnej polityki austrjackiej, a w szczególności na cele polityki przemysłowej. Z prawdziwem zadowoleniem, podkreślił kanclerz serdeczne przyjęcie jakie jemu i towarzyszącym mu osobom w Polsce zgotowano i wyraził przekonanie, że rozpoczęte w tych dniach rokowania handlowe, będą w najbliższym czasie uwieńczone pomyślnemi skutkami.

Wywody kanclerza uzupełnił minister spraw zagr. dr. Grünberger rzeczowemi uwagami o pogłębieniu wzajemnych stosunków handlowych. Przedstawiciele prasy mieli możność zwracać się do kanclerza i ministra spraw zagr. z pytaniami, na które ministrowie im odpowiadali.

Wieczorem o godz. 20-ej wydał poseł austrjacki Post na cześć kanclerza Seipla i min. Grünbergera obiad, na który byli zaproszeni arcybiskup Kakowski i wszyscy członkowie gabinetu z premjerem Witosem na czele. Po obiedzie w sali poselstwa austrjackiego odbył się raut.

Niemcy nad przepaścią.

Polityczne odwiedziny.

LONDYN, 18 września. (Pat). Premjer Baldwin z małżonką opuszczają jutro Aix Le Bain, udając się do Paryża, gdzie zabawią trzy dni. W czasie swego pobytu w Paryżu, Baldwin odwiedzi ambasadora angielskiego i niewątpliwie złoży wizytę premjerowi Poincaremu. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsze spotkanie obydwuch premjerów.

PARYŻ, 18 września. (Pat). Jak się dowiaduje Havas, spotkanie Poincarego z Baldwinem przekroczy granice wizyty wyłącznie kurtuazyjnej.

Premjer francuski zamierza przedstawić Baldwinowi swe poglądy na najważniejsze zagadnienia polityki bieżącej nad kwestją odszkodowań i długów międzysojuszniczych.

Nawiązanie nici.

BERLIN, 18 września. (Pat). Tutejsze koła polityczne są zdania, że

niedzielne mowy Poincarego ani nie posunęły naprzód sprawy rokowań francusko - niemieckich, ani nie przerwały nawiązanych już nici.

Politycy niemieccy uważają, że

należy zaczekać na wyniki konferencji Poincarego z Baldwinem.

Demokratyczna „Vossische Zeitung", omawiając mowy Poincarego zaznacza, że obecnie,

z winy rządu kanclerza Cuno, Niemcy są zrujnowane ekonomicznie i finansowo, i nie ma czasu na zwlekanie rokowań.

Francja powinna we własnym interesie przyspieszyć rokowania, gdyż

ruina Niemiec odbije się i na Francji.

DUER (zagłębie Ruhry), 18 września. (Pat). Robotnicy niemieckich kopalń skarbowych powrócili z dniem wczorajszym do pracy.

BERLIN, 18 września. (AW). Przewodniczący międzynarodowej organizacji związków zawodowych w Amsterdamie, Jouhl, przedłożył zgromadzeniu ligi narodów memorjał w sprawie reparacyjnej. Memorjał żąda międzynarodowego uregulowania tej sprawy przez ustalenie zdolności płatniczych Niemiec, organizację pożyczki międzynarodowej dla Niemiec i ułatwienie sprawy zastawów. Liga narodów jest — zdaniem związków zawodowych — najwięcej kompetentna w tej sprawie.

Walka dwuch obozów.

Bawarja przeciwko Rzeszy.

BERLIN, 18 września. Bawarski prezydent ministrów wygłosił na zjeździe bawarskich związków włościańskich mowę, w której w ostry sposób wystąpił przeciw obecnemu rządowi Rzeszy, oświadczając, że Bawarja miała zaufanie do gabinetu Cuna, lecz do obecnego mieć go nie może, gdyż zbyt łatwo godzi się na poniżenie narodu niemieckiego przez Francję. W wywodach swoich prezydent ministrów poruszył także sprawę podatków i innych świadczeń, które Bawarja uiszczać musi do wspólnego skarbu, z którego jednak bardzo mały ułamek wraca na potrzeby bawarskie. W dalszej mowie poruszył Knilling kwestję okupacji Ruhry i oświadczył, że obecny rząd Stresemana zwoli ustępliwości wobec Francji doczekać się może tego, iż sam przez to usunie się, tracąc zaufanie narodu niemieckiego. Bawarja na takie ustępstwa pójść nie może. Kończąc oświadczył Knilling, że Bawarja świadoma jest swych obowiązków co do jedności narodowej, lecz na samobójcze eksperymenty gabinetu Stresemana nie zgodzi się. Nie usunie się jednak ze związku Rzeszy, lecz postara się o to, aby i inne prowincje i kraje państwa niemieckiego wystąpiły w obronie honoru Rzeszy i nie dopuściły do tego, aby kraj niemiecki stał się miejscem zabawy marksizmu i bolszewizmu.

MONACHJUM, 18 września. (Pat). Nacjonalistycznemu generałowi Reichswehry dano w Berlinie do zrozumienia, aby wniósł podanie o dymisję.

Konsolidacja czarnych Niemiec.

BERLIN 18 września. (AW). Ostatnie posunięcia polityczne bawarskiej partji ludowej, najsilniejszego w Bawarji stronnictwa, wykazują, że

partja ta porzuciła dotychczasowe stanowisko w centrum, przechodząc w szeregi skrajnej nacjonalistycznej prawicy.

Centralny komitet partji w obecności ministrów, biorących udział z ramienia partji w rządzie,

powziął rezolucję, w której wskazuje na możliwość zerwania z rządem Rzeszy

i domaga się od rządu bawarskiego podjęcia szybkich a zdecydowanych kroków, na wypadek możliwości wybuchu konfliktów z Rzeszą.

Korespondent monachijski „Vorwärts", komentując powyższą rezolucję, stwierdza, że

biało-niebieski sztandar Bawarji i czarno-biało-czerwony kolor nacjonalistów podały sobie ręce do zgody.

Przejście bawarskiej partji ludowej na stronę prawicy jest rezultatem wzmagającej się agitacji wojskowych organizacyj bawarskich, kierowanych przez Ludendorfa i Hittlera. Również ks. Rupprecht bawarski wpływami swymi przyczynił się do zmiany linji politycznej partji ludowej.

Narazie partja występuje przeciwko polityce agrarjuszów, domaga się zredukowania podatków, nałożonych przez rząd Rzeszy.

Prace nad uzdrowieniem waluty.

BERLIN, 18 września. (Pat). Nowy projekt walutowy rządu ogłoszony dziś, przewiduje uniezależnienie Banku Rzeszy od finansów państwa.

Pieniędzy papierowych bez pokrycia nadal wydawać się nie będzie. Będą istniały trzy rodzaje pieniędzy: 1) Waluta stała, oparta na majątku Niemiec, jako waluta zasadnicza; 2) marka papierowa, jako pieniądz obiegowy, który będzie można po pewnym kursie zamienić na walutę stałą; 3) marka złota, wypuszczona przez Bank Rzeszy, zamieniony na prywatny bank emisyjny. Marka złota będzie wydawana tylko wzamian za weksle, pokryte przez złoto i waluty obce.

Prasa podkreśla, iż projekt ten jest bardzo skomplikowany. Trzy rodzaje pieniędzy proponowane są w tym celu, aby po przez walutę stałą, jako-tako zwaloryzowaną, przyjść łatwiej do waluty złotej.

BERLIN, 18 września. (AW). Ministerjum skarbu komunikuje oficjalnie, że prace przygotowawcze do stworzenia oficjalnej waluty posunięte są tak daleko, że odnośny projekt przedłożony został czynnikom kompetentnym.

Według tego projektu, bank emisyjny zostanie wyłączony z organizacji gospodarki finansowej, by w ten sposób uzyskać możność ingerencji i swobody banku emisyjnego, emitującego obroty na podstawie złotej, w rozmiarach, dostosowanych do życia gospodarczego. Bank ten nie będzie dyskontował biletów skarbowych. Na czas przejściowy utworzony zostanie nowy bank emisyjny, który będzie zamieniał banknoty niemieckie na marki złote, mające być w obiegu, jako normalny środek płatniczy. Marka niemiecka obecna będzie w stosunku bilonu do nowej waluty.

BERLIN, 18 września. (AW). Ministerstwo skarbu opracowuje rozporządzenie w przedmiocie nowej podwyżki ceł. Celem tej podwyżki jest ograniczenie przywozu artykułów zbytku. Podwyżka wahać się będzie od 33 do 100 proc., a w niektórych wypadkach przekroczy nawet 100 procent.

GDAŃSK, 18 września. (Pat). Z dniem 20 września wprowadzone zostaną w komunikacji telefonicznej z Rzeszą niemiecką opłaty, oparte na podstawie złota.

Panika na giełdzie berlińskiej.

Jej przyczyny i skutki.

BERLIN, 18 września. (Pat). Od wczoraj giełda berlińska stoi pod znakiem paniki.

Dolar przekroczył kurs 220 miljonów.

Według wiadomości z Nowego Jorku, nie dokonywuje się tam żadnych tranzakcji w markach niemieckich, a

wczorajszy oficjalny kurs marki niemieckiej był tylko teoretycznym.

Jako przyczynę obecnego spadku marki niemieckiej wymieniają:

Niedzielne mowy Poincarego, konieczność dalszych kredytów dla zagłębia Ruhry oraz antypaństwowa mowę bawarskiego prezydenta ministrów, w której premjer bawarski odmówił zaufania gabinetowi Stresemana.

WIEDEŃ, 18 września. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że na rynku giełdowym panuje zupełne zamieszanie.

Dziś o godzinie 11 min. 30 notowano funty po 1600 miljonów, a dolar 330 miljonów.

Na skutek interwencji banku Rzeszy kursy dewiz spadły i

przy końcu notowano funty szter. po 680,000 000.

BERLIN, 18 września. (AW). W czasie od 1 do 10 b. m. dług Rzeszy zwiększył się do 2,380,7 biljonów marek. Dochody wyniosły w tym czasie 118 biljonów, wydatki 1,302,8 biljonów.

Sabotaż skarbu.

BERLIN, 18 września. (Pat). Prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie, skierowane przeciwko sabotującym podatki oraz przeciwko żywiołom, szkodzącym państwu. Rozporządzenie przewiduje karę więzienia, grzywny pieniężne i pozbawienie praw obywatelskich.

Znowu 100 biljonów.

BERLIN, 18 września. (Pat). Rząd wniósł do reichstagu trzecie przedłożenie dodatkowe do tegorocznego budżetu. Na mocy tego przedłożenia rząd będzie upoważniony do wydania bonów kasowych do wysokości 100 biljonów marek.

Ferment wśród robotników

DORTMUND, 18 września. (Pat). Robotnicy domagając się wypłaty zarobków, usunęli gwałtem przedsiębiorców i dyrektorów, zepsuli motory, zniszczyli przewodniki elektryczne i transmisje.

W kopalniach na lewym brzegu Renu podniecenie wzrasta, mnożą się manifestacje i wzmagają żądania robotnicze.

MANNHEIM, 18 września. (Pat). Zecerzy w drukarniach dzienników rozpoczęli wczoraj strajk z powodu nieuwzględnienia postulatów zarobkowych. Ukazały się jedynie pisma skrajne.

Junty u steru

Nowy rząd „pracuje".

MADRYT, 18 września. (Pat). Ukazał się dekret, zawieszający gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji.

PARYŻ, 18 września. (Pat). Havas donosi, iż według informacji podróżnych, przybyłych z Hiszpanji, aresztowano tam ministrów ostatniego gabinetu.

PARYŻ, 18 września. (Pat). Według prywatnych doniesień dzienników hiszpańskich, niestwierdzonych jednak dotąd, ministrowie będący u steru rządu w chwili zamachu, mieli zostać aresztowani. Według tych samych wiadomości, miała nastąpić konfiskata majątku byłego ministra spraw zagranicznych Alby.

Plany na przyszłość.

PARYŻ, 18 września. (Pat). Według doniesień z San Sebastian generał Primo de Rivera oświadczył, że parlament będzie zwołany i da Hiszpanji nową konstytucję. Celem zabezpieczenia porządku i wykonania rozporządzeń nowy rząd będzie miał do dyspozycji specjalną obronę krajową, złożoną z 450,000 ludzi.

WIEDEŃ, 18 września. Z Madrytu donoszą, że nowy premjer hiszpański Primo de Rivera oświadczył, iż dyrektorjat będzie rządził bez parlamentu, aż do chwili, gdy do rządu wstąpią koła przemysłowe, rolnicze i handlowe. Akcja w Maroku będzie kontynuowana, jednak tylko w tym celu, aby podnieść autorytet Hiszpanji w oczach tubylców, a nie w celach zdobywczych. W całej Hiszpanji będzie utworzona specjalna milicja, która będzie stała na straży nowego rządu. Co do stosunków międzynarodowych, to Primo de Rivera spodziewa się, iż rozporządzenie się okres przywrócenia Hiszpanji stanowiska, jakie jej się słusznie w Europie należy.

Jak dokonano przewrotu?

PARYŻ, 18 września. Specjalny korespondent „Matin'a" w Madrycie podaje szczegóły dokonanego zamachu stanu. Jak korespondent stwierdza, jeszcze na tydzień przed 12 września, cały plan znany był generałom i pułkownikom garnizonu barcelońskiego, następnie zakomunikowany został delegatowi Saragossy, w końcu zaś ambasadorom hiszpańskim w Londynie, Paryżu i Rzymie.

Wykonanie zamachu przygotowane było na 14 b. mies. Zamach dokonany miał być jednocześnie na całem terytorjum Hiszpanji, jednak już przed 12 rozeszła się wiadomość, która skłoniła min. wojny Alzpuru do zwrócenia się telegramem pod adresem gen. Primo, czy rząd może liczyć na wierność garnizonu w Barcelonie? Zapytanie to wpłynęło na przyspieszenie przewrotu w Barcelonie.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o deklaracjach gen. Primo w nocy z dnia 12 na 13 rząd zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie i postanowił obradować bez przerwy. Pierwszą decyzją było utrzymanie stanowcze władzy i użycie siły przeciwko zamachowi. Jednocześnie ministrowie zażądali od króla, przebywającego w San Sebastjan natychmiastowego powrotu do stolicy. Król odpowiedział, że powrót jego jest chwilowo niemożliwy, wskutek złej komunikacji na morzu. Król w San Sebastjan odbył natychmiastową konferencję z przywódcą liberałów Sanche z Querra, który, jak korespondent „Matin'a" donosi, wypowiedział się za poprzednim rządem w formie dosyć chwiejnej. Król powrócił do Madrytu i wzgląd na konieczność uniknięcia wojny domowej wywołał decyzję odwołania rządu.

„Reichsbund" w Gdańsku.

GDAŃSK, 18 września. (AW). „Gazeta Gdańska" donosi: Członkowie rozpowszechnionych w całych Niemczech organizacji „Reichslandbund" wydali do swych członków odezwę, nawołującą do tworzenia na wsiach organizacji samoobrony wobec przewidywanych napaści na dwory. Organizacje tego rodzaju powstają również na terytorjum Gdańska, gdzie noszą nazwę „Notwehrorganization". Członkowie są uzbrojeni w karabiny i rewolwery i otrzymują pozwolenie na broń od władz. Zebrania tych organizacji odbywają się w różnych miejscach, przyczem odbywają się ćwiczenia na sposób wojskowy.

GDAŃSK, 18 września. (Pat). „Gazeta Gdańska" donosi, że agitatorzy bolszewiccy utworzyli w Gdańsku centralę, przy pomocy której przesyłają do Polski odezwy komunistyczne oraz rozmaite pisma komunistyczne sprowadzane z Niemiec.

Nacjonaliści gdańscy przy pracy.

GDAŃSK, 18 września. (Pat). W Zoppotach odbyło się przedwyborcze zgromadzenie niemieckiej partji gospodarczo-postępowej.

Główny referent, senator Förster, zagaiwszy zgromadzenie, podkreślił konieczność skupienia się wszystkich niemieckich gdańszczan, gdyż tylko tą drogą może z czasem nastąpić złączenie się Gdańska z Rzeszą niemiecką.

Drugi referent, redaktor Müller, przestrzegał przed agitacją nacjonalistów i komunistów, których działalność może oddać Gdańsk w ręce Polski. Tylko niemiecka partja gospodarczo - postępowa, oświadczył redaktor, pracuje z myślą złączenia Gdańska z powrotem z Niemcami.

Mowy powyższe, zdaniem polskiej prasy gdańskiej, dowodzą, że niemiecka partja gospodarczo - postępowa wysuwa hasło wyborczych postulatów, godzących w samodzielność wolnego miasta, postulatów, które z punktu widzenia państwowo-gdańskiego, są zdradą stanu.

Sejm zbierze się jeszcze we wrześniu

WARSZAWA, 18 września. Pat Plenarne posiedzenie senatu zostało wyznaczone na 25 b. m. o godz. 4-ej popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór czterech członków do trybunału stanu.

2) Sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian dekretu z 1919 roku o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

3) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

4) Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W dniu wczorajszym prezesi klubów lewicy, pp. Barlicki, Thugutt i Dąbski wystosowali następujący list do marszałka sejmu p. Rataja: „Stosownie do uchwał naszych klubów zwracamy się do Pana Marszałka z propozycją zwołania sejmu. Uważamy to za niezbędne wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, a formalnie za nieodzowne ze względu na sprawę bonów złotych".

Kopję tego listu wręczono urzędującemu wicemarszałkowi sejmu p. Zygmuntowi Seydzie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Marszałek Rataj nadesłał wczoraj do dyrektora kancelarji sejmu, p. Pomykalskiego, pismo, w którem zawiadamia, że chciałby zwołać na 25 b m. konwent senjorów, tak, aby natychmiast potem mogło się odbyć plenum izby. Jednocześnie marszałek zarządził, aby nadesłano mu do Krynicy spis niezałatwionych projektów ustaw.

Ponieważ 25 września odbędzie się także posiedzenie senatu, dnia tego więc życie parlamentarne zostanie wznowione w całej pełni.

Min. Głąbiński o „numerus clausus".

Współpracownik żargonowego dziennika „Hajnt" miał rozmowę z p. min. Głąbińskim w sprawie „numerus clausus" i w onegdajszym numerze tego pisma przytacza następujące słowa ministra:

— Wywiad umieszczony w „Gazecie Warszawskiej" dnia 2 września b. r. w sprawie „numerus clausus" stwierdza, iż art. 86 ustawy o szkołach akademickich daje prawo radom wydziałowym wprowadzić ograniczenia co do ilości przyjmowanych słuchaczów. Nie wprowadzam przeto żadnych inowacji, dałem jeno zgóry zgodę na wprowadzenie tych ograniczeń na wszystkich wydziałach szkół akademickich. Nie widzę w tem ograniczenia narodowościowego, albowiem każdy wydział ma prawo ograniczyć wedle swego uznania, może jednak, jeśli chce, nie przyjąć ani jednego żyda. To też w interesie mniejszości narodowych leży przyjęcie ustawy wrześniowej do sejmu, a uchwalonej przez komisję sejmową, która reguluje sprawiedliwie udział poszczególnych narodowości na uniwersytetach. Ograniczenia te są konieczne ze względu na przepełnienie.

Właśnie wczoraj zwiedziłem uniwersytet lwowski i stwierdziłem, że w sal anatomicznej jest wogóle 125 miejsc, a 300 studentów. Trzeba przeto sprawę zasadniczo uregulować.

Rząd na czele orgji podwyżkowej.

Taryfa kolejowa znowu drożeje o 100 proc.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że ministerstwo przemysłu i handlu zgodziło się na wniosek ministerstwa kolei o podwyższenie taryfy kolejowej o 100 proc., poczynając od 1 października.

Pierwszy wśród równych.

Dlaczego marsz. Piłsudski nie przyjął pensji?

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W uzupełnieniu podanej przez nas już wczoraj wiadomości o odmówieniu przyjęcia pensji przez marszałka Piłsudskiego, dowiadujemy się, co następuje:

Komisja gospodarcza M. S. W. przesłała marszałkow izaległe pobory jego w charakterze marszałka w sumie około 50 miljonów marek. Marszałek pieniędzy nie przyjął i wystosował list do gen. Stanisława Hallera, szefa sztabu generalnego, w którym pisze, że w czasach, kiedy pełnił swoje funkcje państwowe, niemile dziwiły go oszczędności, robione kosztem wojska. Nagle teraz spotkał się z rozrzutnością i to w okresie oszczędności. Jako legjonista, który od początku wojny światowej służył tylko Polsce, nie chce być więcej uprzywilejowanym od reszty towarzyszów broni, legjonistów, którzy teraz nie mają szczęścia podobać się obecnemu kursowi w państwie i wojsku.

Raport komisji łódzkiej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Raport komisji międzyministerjalnej, wydelegowanej do Łodzi, ma być jutro przedstawiony rządowi wraz z wnioskami, które pójdą do aprobaty komitetu ekonomicznego.

Polskie papiery na giełdzie paryskiej

PARYŻ, 14 września. —
Nafta (Dąbrowa) 794 (plus 14)
Silva Plana 240 (plus 4,50)
Sosnow. Towarz. 284 (plus 9)
Czeladź 1820 (plus 35)
Potok 691 (minus 19)
Sosnowice 1415 — 1425
Huta Bankowa 1160 — 1164
Dąbrowa (kup.) 2680
Fabr. Chem. Dąbrowa 780—792
Borysław 73
Franko - Polska Nafta 730 — 745

—x—

Niemcy interesują się polskim przemysłem.

LWÓW, 18 września. (AW).— Attache handlowy rządu niemieckiego, p. Beer, po gruntownych studjach w czasie kilkudniowego pobytu na Targach Wschodnich i zaznajomieniu się z materjałem faktycznym, wyraził przekonanie, że udział poszczególnych centrów przemysłowych Rzeszy w przyszłych Targach będzie bardzo znaczny.

Metropolita Szeptycki choruje.

LWÓW, 18 września. (AW). — Koła grecko-katolickiej kapituły we Lwowie informują, że stan zdrowia metropolity Szeptyckiego uległ ponownie znacznemu pogorszeniu. W ostatnich dniach podniosła się gorączka i, mimo opieki lekarskiej i starannego doglądania, niema nadziei rychłego wyzdrowienia.

Wobec powyższego stanu rzeczy zarząd diecezji powierzony ma być Ibnatowi.

Ludność Śląska i Wileńszczyzny.

WARSZAWA, 18 września. (AW). — Główny urząd statystyczny przystępuje do prac przygotowawczych nad spisem ludności na obszarze Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej. Spis ten będzie uzupełnieniem pierwszego powszechnego spisu z dnia 1 października 1921 r., który nie obejmował terytorjów, nie wchodzących jeszcze w skład Rzeczypospolitej.

Lilpop i Rau palą się!

WARSZAWA. (Telef. od nasz. kor.). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych po raz drugi w tygodniu bieżącym paliła się fabryka Lilpopa i Raua w Warszawie.

Tym razem spłonęła część kotłowni. Straty wynoszą podobno około 50 miljonów marek.

Fałszywe zaprzeczenia.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. kor.). Pomimo zaprzeczeń P. A. T. dowiadujemy się, że hr. Przeździecki jednakże opuszcza swoje stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych, a na jego miejsce ma być powołany obecny poseł w Belgradzie, p. Okęcki.

Arcyks. Karol Stefan umiera!

WARSZAWA. (Telef. od nasz. kor.). Dowiadujemy się, że stan zdrowia byłego arcyksięcia Karola Stefana Habsburga jest beznadziejny.

Zamach na tle politycznem.

PARYŻ, 18 września. (PAT). Wczoraj w południe zgłosił się do mieszkania znanego przywódcy komunistycznego, Rapaporta, pewien robotnik. Kiedy córka Rapaporta otworzyła drzwi, robotnik ów strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko w piersi.

Sprawca, jak stwierdzono, jest rosjaninem i nazywa się Iwan Kieleszew. Zeznał on, iż dokonał zamachu w celu zaprotestowania przeciwko stosunkom w Rosji.

Japończyk rzucił się z drapacza nieba.

LONDYN, 18 września. (AW). Donoszą tu z Nowego Jorku, iż w City rzucił się z 15 piętra domu, należącego do American Press, japończyk Mitsui. Jak ustalono, do samobójstwa popchnęła Mitsui wiadomość, iż żona jego i dzieci zginęły w czasie trzęsienia ziemi w Japonji.

Cesarz japoński wydał proklamację, w której potępia wszelkie objawy samolubstwa i wzywa cały naród do współpracy na rzecz dotkniętych katastrofą. Proklamacja podkreśla, iż Tokio nadal pozostanie stolicą kraju i że należy uczynić wszystko, aby stanowisko Tokio, jako stolicy, podtrzymać.

Dla celów odbudowy rząd japoński postanowił znieść cła wwozowe na materjały budowlane.

Ziemia drzy!

LONDYN, 18 września. (PAT). Donoszą z Eureca (Kalifornja), że w Kalifornji dało się odczuć trzęsienie ziemi.

RZYM, 18 września. (PAT). Z Syrakuz oraz z wyspy Malty donoszą, iż we wtorek zrana dały się tam odczuć trzęsienia podziemne.

Loterja.

—o—

Piąta klasa. — Jedenasty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 15.000.000 nr. 27738.
Mk. 3.000.0000 nr. 75967.
Mk. 400.000 nr. 14303.
Mk. 300.000 n-ry 5795, 16486, 63721.
Mk. 200.000 n-ry: 32341, 53982, 59616, 67432.
Mk. 100.000 n-ry: 12612, 28408, 28803, 63506, 67025, 77937.
Mk. 80.000 n-ry: 38092, 43605, 60661, 65409, 78330.
Mk. 50.000 n-ry: 4459, 5697, 8520, 16351 22024, 37615, 46940, 49744, 52058, 54092.
Mk. 40.000 n-ry: 199, 4471, 5565, 8848, 11236, 17407, 21293, 27125, 29594, 31350, 31252, 32338, 32705, 33007, 40970, 41322, 41756, 41813 45729, 45872, 46715, 46395, 48146, 48876, 49501, 50360, 51193, 55396, 56096, 55900, 64374, 65458, 71133, 71978, 76446, 82123, 83083, 84602.

—oo—

O hegemonję Włoch na Bałkanach

Dlaczego mianowano gubernatora Rjeki?

BIAŁOGRÓD, 18 września. (Pat). Włoski charge d'affaires zakomunikował dziś w ministerstwie spraw zagranicznych, że **nominacja generała Giardiniego na stanowisko gubernatora Rjeki nie oznacza bynajmniej zmiany obecnego statutu tego miasta.** Uważać ją należy jedynie, jako środek, mający na celu **zapobieżenie ewentualnym ekscesom żywiołów radykalnych w Rjece,** których działalność dała się szczególnie odczuć w ostatnich dniach.

Poseł jugosłowiański w Rzymie otrzymał podobne zapewnienie rządu włoskiego.

Wiadomość o wspomnianej nominacji wywołała w Belgradzie silne wrażenie.

W jugosłowiańskich kołach politycznych uważają, iż należy z zimną krwią oczekiwać wypadków i zaufać Mussoliniemu, który niewątpliwie zdoła zapobiec temu, aby istniejący obecnie w Rjece stan rzeczy nie przeobraził się tak dalece, aby mógł pogorszyć stosunki włosko - jugosłowiańskie, które **podczas ostatnich narad weszły na drogę normalną.**

RZYM, 18 września. (Pat). Omawiając uchwałę rady ministrów, mocą której generał Giardini zamianowany został gubernatorem Rjeki, „Giornale d' Italia" pisze:

Rząd włoski znalazł się w bardzo trudnem położeniu, gdyż Włochy nie chcą zmienić stanowiska prawnego, stworzonego traktatem w Rapallo, a powtóre nie mogą wydać mieszkańców miasta na pastwę głodu, nędzy i anarchji.

To jest, powód dla którego rząd włoski wysłał generała Giardiniego do Rjeki. Nie jesteśmy prowokatorami, zauważa dziennik, nie chcemy przekroczyć granic traktatu w Rapallo, ani czynić cośkolwiek z tego, co nam niektóre dzienniki angielskie zarzucają, ale **musimy nieść pomoc tym, których życie jest zagrożone.**

To jest powód naszego postępowana. Ogół może być spokojny, że nie wynikną stąd żadne komplikacje

RJEKA, 18 września. (Pat)! Generalny gubernator Rjeki, generał Giardini przybył tu wczoraj po południu i objął rządy z rąk wiceprezydenta konstytuanty de Poli.

Komisja śledcza w Janinie.

ATENY, 18 września. (Pat). Międzysojusznicza komisja śledcza pod przewodnictwem płk. japońskiego Shibeuya przybyła do Janiny 17 b. m. i rozpoczęła niezwłocznie swe prace.

Podejrzane przygotowania.

BERLIN, 18 września. (AW). Jak donoszą z Rzymu, w okolicach Rjeki skoncentrowano cztery dywizje i znaczne oddziały faszystowskie.

W zagranicznych kołach politycznych wojenne operacje włoskie mogą wywołać sensację.

Istnieją obawy, że Mussolini chce zabezpieczyć Rjekę przed wystąpieniem ligi narodów w tej sprawie.

Likwidacja zatargu z Grecją

WIEDEŃ, 18 września. (Pat). „Neue Freie Prese" donosi z Rzymu: Flota włoska wyruszyła dziś z Tarentu do Pireus. Ma ona zatrzymać się o 16 klm. przed Phaleronem i czekać tam na okręty francuskie i angielskie, które wyruszyły wczoraj w drogę. Okręty te udadzą się pod komendą admirała włoskiego. Flota grecka znajduje się już w Phaloronie. Okręty greckie wywieszą flagę włoską, poczem flota grecka da 21 strzałów

Krzyk rozpaczy czerwonego plemienia.

GENEWA, 18 września. Przed ligą narodów w Genewie stanął w tych dniach „Wielki Wódz" czerwonoskórych indjan, domagając się praw i sprawiedliwości dla swych współplemieńców.

„Wielki Wódz" zjawił się w tradycyjnym indjańskim ubiorze, z pięknymi piórami na głowie i tomahawkiem u pasa.

Towarzyszy mu zaś równie pięknie przystrojony czerwonoskóry młodzieniec. Pojawienie się tak egzotycznych dyplomatów na ulicach Genewy budzi ogólną sensację.

Komisja międzyministerjalna w Łodzi.

Ostatni dzień pracy.

Dzień wczorajszy zeszedł międzyministerjalnej komisji na żmudnej pracy nad skonkretyzowaniem wniosków, dla ministerstw pracy, przemysłu i handlu i skarbu.

Delegaci komisji zbierali przedstawione im materjały i poddawali je krytyce i sprawdzeniu.

W międzyczasie delegat ministerstwa skarbu, inż. Urban odwiedził kilka fabryk, celem sprawdzenia książek, wobec zarzutów robotników, iż przemysłowcy na ich niekorzyść obliczają podatek dochodowy.

Okazało się jednak, że jeżeli pod tym względem są jakieś uchybienia, to najwyżej na szkodę skarbu, a nie robotników, aczkolwiek uchylenia te są drobne i miały na celu zaokrąglanie pewnych sum.

Po powrocie inż. Urbana, delegaci inż. Lucjan Stanisławski i inż. Konopczyński odbyli w województwie narady.

W końcowej naradzie brał udział również wice-wojewoda Łyszkowski. W poglądach członków komisji osiągnięto zupełną zgodność, do której również przyłączył się i wice-wojewoda Łyszkowski.

W dniu dzisiejszym delegacja udaje się do Warszawy, celem przedłożenia zainteresowanym ministrom rezultatów swej podróży. (bip).

Rezultaty konferencji i narad.

Wywiad z przewodniczącym komisji inż. Konopczyńskim.

Po ukończeniu prac komisji międzyministerjalnej na terenie łódzkim i po wspólnej naradzie członków komisji, przewodniczący tej komisji, delegat min. pracy, inż. Konopczyński udzielił przedstawicielowi B. I. P. następujących informacji:

Wysłanie do Łodzi międzyministerjalnej komisji, celem zbadania przyczyn kryzysu w przemyśle, zainicjował minister pracy, p. Simon.

Udzielając delegacji wskazówek, podkreślił minister i zastrzegł się, że opinja, jaką wyraził komisji, jest nieobowiązująca i że pozostawia jej wolną rękę przy formowaniu wniosków.

I dziś, gdy układaliśmy te wnioski, skonstatowaliśmy, że nie wszystkie zarządzenia dotychczasowe w tej mierze rządu dały dobre rezultaty i że nowe zarządzenia, któreby miały ten stan zmienić, byłyby zupełną sprzecznością z dotychczasowemi zarządzeniami i napotkałyby na opór sfer, które inicjowały dotychczasowe rozporządzenia w różnych sprawach.

Wobec tego komisja mogła jedynie wyciągnąć odpowiednie wnioski, a wykonanie ich i odpowiednie zareagowanie na bolączki pozostawić rządowi. Co do zarzutu, poruszonego w prasie, iż rząd nie potrzebował wysyłać komisji, a o stanie kryzysu mógł się dowiedzieć z memorjałów przemysłowców lub związków zawodowych, to zarzut ten chciałbym sprostować, mówił p. Konopczyński gdyż, jak wiadomo, nastąpiła obecnie rekonstrukcja gabinetu i nowoobrani ministrowie nie chcieli polegać na memorjałach, które sprawy nie wyczerpywały i zażądali sprawdzenia postulatów zainteresowanych w zatargu obecnym w przemyśle stron.

Komisja zastanawiała się w dniu wczorajszym, głównie nad zastojem, kryzysem i środkami, jakie rząd mógłby zastosować.

Przemysłowcy twierdzili, iż głównym środkiem pomocy byłoby powiększenie kredytów dyskontowych i dowodzili, że rząd na tem nie straci, gdyż dyskontowanoby weksle klijentów, a nie przemysłowców.

Jednak rzecz się ma nie tak.

Na dyskontowaniu tem traci bezwzględnie skarb państwa, a zarabiają jedynie przemysłowcy.

Sprzedając towar, doliczała sobie do tego zarobek, pobierając zamiast gotówki weksle, kalkulując towar o wiele drożej, a następnie, dyskontując weksle w P. K. K. P., zyskują podwójnie, a skarb państwa otrzymuje po upływie pewnego czasu po deprecjacji waluty swój dług w śmiesznie małej części.

To też komisja zastanawiała się nad zmianą sposobu dyskontowania, ewentualnie przejścia na podstawę złotową, lub stosowania innej formy pomocy dla przemysłu zamiast kredytów dyskontowych.

Ostatecznie jednak zadecyduje tu ministerstwo skarbu po otrzymaniu całego materjału od delegacji.

Również zastanawiano się nad innemi ulgami, jak zwolnienie od podatku obrotowego towarów, przeznaczonych na eksport, ulgami przewozowemi, jednak bez zobowiązania, do którego komisja upoważniona nie była.

Omawiając powody kryzysu, znaleziono, iż jednym z głównych jest niemożność konkurowania z zagranicą, która odbiorcom swym udzielać może kredytów 6-cio miesięcznych, podczas gdy przemysł polski na to pozwolić sobie nie może.

Przy omawianiu kredytów dla przemysłowców, ci ostatni oświadczyli, iż obecnie otrzymują jedną dwudziestą tego, co otrzymywali przed wojną, aczkolwiek zgadzają się z tem, że tak wielkich kredytów, jak przed wojną, obecnie nie potrzebowali.

Drugim powodem zastoju jest nagromadzenie towarów i stosowanie dotychczas jeszcze podatku obrotowego od towarów, przeznaczonych na eksport.

Co do pomocy, jaką rząd mógłby nieść robotnikom, dotkniętym zastojem i redukcją pracy, to przewidywane są na wielką skalę roboty publiczne. Taka pomoc będzie bezwzględnie bardzo drogą, lecz w każdym razie nie droższa, niż polityka kredytów dyskontowych.

Kwestja aprowizacji m. Łodzi była również badana z całą sumiennością.

Postulaty, wytknięte na konferencji przez wice-prezydenta Wojewódzkiego trudne będą do urzeczywistnienia, a w niektórych wypadkach wprost niemożliwe.

Powiększenie kredytu dla Łodzi z 2 miljardów na 100 jest niemożliwe, choćby dlatego, iż cały kredyt, jakim rozporządza nadzwyczajny komisarz Bajda, daleko odbiega od tej sumy.

A teraz jeszcze jedno: kredytów tych żądał wice-prezydent miasta dla ludności, niezrzeszonej w kooperatywach. Ponieważ jednak w kooperatywach zrzeszone jest 60 proc. ludności, kredyt ten musiałby wynosić dla kooperatyw blisko 150 miljardów, a wykluczonem jest, aby rząd udzielał kooperatywom łódzkim kredytu, gdy zasadniczo dla wszystkich kooperatyw otrzymuje kredyt centrala kooperatyw. I wówczas musianoby odpowiednio zwiększyć kredyty dla innych miast i doszlibyśmy do sum takich, o jakich skarb państwa w obecnej chwili marzyć nie może.

Bezwzględnie Łódź musi być wspomagana w ramach możliwości, w tym sensie komisja międzyministerjalna złoży wnioski rządowi.

Zarzuty o upośledzeniu Łodzi przy przydziałach, a mianowicie, że w Łodzi wypada 600 gr. cukru na osobę, podczas gdy w Warszawie 1 klgr., są słuszne i Łódź zostanie bezwzględnie, zgodnie z wnioskiem komisji, zrównana w przydziałach z innemi miastami.

A teraz sprawa podatku dochodowego.

Komisja doszła do wniosku, iż muszą tu zajść wielkie zmiany co do stosowania skali podatkowej, gdyż z powodu deprecjacji waluty naszej, kto należał do pierwszej kategorji płatników, a mianowicie, że dopiero od niego stosowano podatek, ten po upływie pewnego czasu podpadał pod kategorję najwyższą, co oczywiście działo się z krzywdą warstwy ludności mniej zarabiającej. To też komisja wystąpi z wnioskiem o wprowadzenie zmian i wydania jasnych instrukcji co do obliczania podatku dochodowego.

Należy podkreślić, iż komisja nie otrzymała żadnych dowodów na potwierdzenie zarzutów przedstawicieli robotników, jakoby przemysłowcy odliczali robotnikom podatek od pełnego tygodnia, a nie od rzeczywistych zarobków z powodu redukcji. Natomiast przemysłowcy udowodnili książkami, iż podatek obliczają jedynie ściśle od zarobku rzeczywistego.

Reasumując powyższe, p. Konopczyński stwierdził, iż wraca do Warszawy z materjałem, który posłuży rządowi do daleko idących zmian na korzyść Łodzi pod każdym względem. Rząd w ramach możliwości uczyni wszystko, by sytuację wyjaśnić i poprawić. (bip).

Uznanie S. S. S. R.

Można być przeciwnikiem politycznym naszego ministra spraw zagranicznych, można co do różnych jego posunięć na szachownicy dyplomatycznej wzdychać na motyw: „Nim słońce w... Seydzie, rosa oczy wyje", można otwierać ze zdziwieniem oczy na wieść o udekorowaniu przezeń p. Mussoliniego akurat w chwili, gdy ten powtarza sztuczkę austrjackiego poszukiwania satysfakcji, która tak okrutnie zemściła się na Europie i ludzkości, rozpętawszy wichry Erynji wojennych, ale w imieniu dobra pospólnego należy wynieść się ponad stanowisko partyjne, gdy chodzi o ten cug polityczny obecnego rządu, jakim jest doręczona p. Oboleńskiemu nota w sensie uznania nowej formacji politycznej na sąsiednim wschodzie — S.S.S.R. czyli Sojuza Socjalistycznych Sowieckich Republik. Niestety, opozycja nasza nie potrafi się wynieść na stanowisko ogólne: do względów ideowych miesza ona zawsze antypatje osobiste, a kiedy zwalcza niewłaściwy kurs polityki obozu przeciwnego, mniema, że należy oponować mu na każdym kroku.

Tymczasem sprawa naszego stosunku do rządu sowieckiego jest niesłychanie zawiłą i doniosłą, przechodzącą w konsekwencjach zmiany i nastroje rządowe, i musi być rozważana z wyższego teoretycznego stanowiska, poza stosunkiem do świeżo upieczonej z zakalcem większości endeckiej w sejmie.

Są tutaj dwa stanowiska możliwe: jedno — wysokiej etyki, wynoszącej się ponad egoizmy narodowe, drugie — polityki i ekonomji, ważących sprawy pokoju na granicach państwa i dogodności interesów handlowych z sąsiadem zasobnym w potrzebne dla produkcji fabrycznej surowce. Europa — zwłaszcza Anglja — w całym okresie poprzednim od zwycięstwa bolszewików do dziś nie umiała zdecydować się szczerze na żadne z tych stanowisk. Odruch etyczny wzdrygającego się sumienia europejskiego przed uściśnięciem rąk, które zakrwawiły się ohydnie, zagarniając władzę nad zakneblowanym i podeptanym narodem, ciągle zagłuszany był przez kokieterję handlowego interesu z posiadaczem olbrzymich bogactw naturalnych, potrzebnych przemysłowi europejskiemu. I ręce Europy manipulowały tak, aby ani nie cofnąć się z wyraźną odrazą, ani nie zbliżyć do palców czrezwyczajki zwycięskiej z doskonałą sympatją. Psychologicznie jest to, niestety, zrozumiałe.

Jesteśmy dziś świadkami, gdy te ręce zbliżają się do Bolszewji w szybszem lub słabszem tempie, jeżeli nie z sympatją, o którą na terenie stosunków międzynarodowych jest tak trudno, to z pozorami szacunku, który w tej dziedzinie zastępuje dokładnie według tradycji historycznych szacunek istotny: czem bowiem był stosunek Republiki francuskiej do carskiej Rosji jeżeli nie małżeństwem z interesu, noszącego maski miłości i szacunku?

Jeżeli Polska w danym wypadku wyprzedza w zbliżeniu się inne mocarstwa, to dlatego, że, jako dla sąsiadki, sprawa stosunku pokojowego i handlowego z Rosją gra dla niej ważniejszą rolę, niż dla innych państw kontynentu, lub dla bogatej wyspiarki — Anglji. Kwestja odzyskania dochodów z naftowych źródeł na Kaukazie dla Kasy Mianowskiego oczywiście jest tu tylko drobiazgiem, przymieszanym przygodnie do sprawy wyższej politycznej rangi, charakteryzującym może miopję roboty kancelaryjnej naszego urzędu zagranicznego, lecz nie podważającym słuszności zasady zbliżeniowej, o ile staniemy na tem stanowisku, iż pilność robót naszych wewnątrz państwa nakazuje nam ustalić sobie pewność pokoju na granicy wschodniej.

Jest to punkt widzenia egoistyczny — zgoda na to. Odruch sumienia etycznego nie chce zmilknąć. Ale pytanie, czy ciężar obowiązku etycznego, odrzucony przez całą Europę, musi obarczać Polskę, świeżo wyszłą z grobu— zwłaszcza, gdy z kontrastowem względem Bolszewji stanowiskiem, ze stanowiskiem etycznem niedobitków patrjotów rosyjskich sprzymierza się tak często westchnienie do odbudowy wielkomocarstwowego stanowiska Rosji carskiej, może z granicami posuniętemi daleko na zachód w myśl tradycji Katarzyny?! Bliższa koszula ciała... niestety!

Gdyby nawet pominąć te podejrzenia i obawy, to na sprzeciw Rosji bolszewickiej — dziś już jest za późno. Godzina etycznego protestu na egoistycznym zegarze Europy już przeminęła. Był czas, gdy podnosiły się żywiołowo patrjotyczne siły rosyjskie przeciw najhaniebniejszej w dziejach despotji — dano im pozór pomocy, przy której kolejno uległy zdławieniu. Dziś niema tych sił wewnątrz, które wolno popierać mocom zewnętrznym bez oskarżenia o nieproszone mieszanie się do spraw innego narodu.

Dziś, niestety, rozumowanie o stosunku do władz. Rosji bolszewickiej musi zejść z dróg, wskazanych przez ideał etyczny, na linję polityczną — najmniejszego oporu. Dziś już niema pytania: jaką drogą ta władza powstała? — ale: czy już jest dość mocna uznaniem mas, choćby uznanie to było tylko bełkotem paraliżu i strachu.

Wszakże dziecinny pogląd judejski o tem, że wszelka władza pochodzi od Boga — jeżeli kapłan Samuel pokłóci się z Saulem i pomaże oliwą czoło Dawida — odszedł w skompromitowaną przeszłość.

Francja, wchodząc w sojusz z Rosją, nie pytała Romanowych o legitymacje etyczne, nie śledziła, ilu strzelców powiesił i własnoręcznie ściął Piotr Wielki, ani nie ekshumowała zwłok Piotra III lub Pawła I, nie badała też miłostek Katarzyny; równie, jak Polska, śląc posłów do Iwana Krwawego, nie interesowała się tem, ile tysięcy Nowogrodzian i Pskowian zapędził ten zwierz do rzeki. Istnieje dla tronów przedawnienie historyczne. Demokracja współczesna, żyjąca spieszniej, sięga po toż samo prawo — nieco rychlej: na to niema rady nazewnątrz, dopóki nie znaleziono jej wewnątrz kraju.

Swego czasu szlachetny anglik. mąż stanu, Burke, oburzał się na władzę rewolucyjną Maratów i Robespierre'ów, ze zgrozą patrzył na „brudne świstki" teorji Rousseau, pasującej motłoch na króla na trupie zgilotynowanego Ludwika, lecz ten protest przybierał kształty armji koalicyjnej. A ostatecznie — dzisiejsza Republika francuska wyrosła z tamtej, zakrwawionej wrześniowymi mordami! Cóż począć, skoro czas nieetyczny chce przejść do porządku dziennego nad sprawą zaboru Kremla przez mistrzów czrezwyczajki? — Skąd to Polsce z jej niedopełnioną pracą czyszczenia rodzimych stajni Augjaszowych brać na siebie trud guwernerowania Rosji w jej pasowaniach się o wyższy ustrój socjalny? Każdy naród ma takiego Trockiego, na jakiego zasługuje...

Ugoda z potwornością byłaby okrutną, gdyby nas nie pocieszał jeden motyw dziejowy: sprawiedliwość historyczna niezupełnie śpi; ona tylko długo drzemie. Poparcie władzy sowieckiej przez dyplomację europejską najściślejszymi traktatami nie przesądza przecież o tem, że nię przyjdzie nigdy Nemezys.

Ale to już musi być Nemezys rosyjska.... Jeżeli obudzi się, będziemy mieli zawsze czas jej przyklasnąć. Dziś trzeba dyplomatycznie liczyć się ze zwycięscami w wojnie domowej — zwłaszcza. gdy zawieraliśmy z nimi juk traktaty w Rydze!

Leo Belmont.

Piekarze żądają podwyżki.

(6) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja majstrów piekarskich, która oświadczyła, że ponieważ worek mąki kosztuje obecnie już 850.000 mk., bochenek chleba powinien kosztować 22.000 mk.

P. Jagniątkowski zażądał przedstawienia mu rachunków, według których możnaby było określić ceny wypieczonego chleba.

Również zaznaczył p. J., iż nie ustąpi od zasady, że cena chleba winna równać się cenie mąki tej samej wagi.

Budowa domów oficerskich.

Przed niedawnym czasem spółdzielnia budowy domów oficerskich zwróciła się do magistratu z prośbą o odstąpienie jej przez miasto gruntu, niezbędnego pod budowę 17-tu domków dla oficerów garnizonu łódzkiego. Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu komisji dla zakupów gruntu, która uchwaliła odstąpić wspomnianej współdzielni 2 morgi gruntu, znajdującego się w trójkącie pomiędzy ul. Zagajnikową, Tkacką a Mostową.

Powyższa uchwała wniesiona będzie na plenum rady miejskiej.

Kościół na Mani.

Grupa mieszkańców Mani z ks. Rybusem na czele zwróciła się do magistratu z prośbą o udzielenie gruntu pod budowę kościoła. Komisja dla zakupu gruntu, po rozpatrzeniu prośby mieszkańców Mani uchwaliła oddać pod budowę kościoła 3 morgi gruntu pod warunkiem, że w ciągu 3-ch lat rozpocznie się budowa kościoła. Sprawę obrania właściwego miejsca pod budowę nowego kościoła przekazano oddziałowi zabudowy miasta. Ostateczna decyzja w tej sprawie należeć będzie do rady miejskiej.

Wojowniczy marjawici

(6) Jak wiadomo już od dłuższego czasu w Zgierzu toczy się wojna między kościołem katolickim a marjawitami, przyczem kilkakrotnie już echa walki rozlegały się za kratkami sądowemi.

Wczoraj gdy nauczycielka szkoły powszechnej nr. 6, Mazurówna, zakonnica, po skończonej lekcji, na której mówiła o marjawityźmie, wyszła na dwór została zasypana gradem cegieł i kamieni, przyczem jedna cegła trafiła ją w twarz.

Nie wiadomo jak skończy się wojna domowa w Zgierzu, jednak bez energicznej akcji ze strony władz sprawa może wejść na niepożądane tory.

Schwytanie poszukiwanych złodziei.

(p) Od dłuższego już czasu władze śledcze poszukiwały S. Tomczaka (Rybna 5) i Czesława Ola, którzy dokonali całego szeregu kradzieży i ukrywali się przez czas pewien w różnych melinach złodziejskich.

Onegdajszej nocy patrol policji zatrzymał dwu ludzi niosących jakiś tłomok.

Kiedy patrol zbliżył się, celem wylegitymowania się, ci nagle zaczęli uciekać, wobec czego puszczono się za nimi w pogoń i schwytano wraz z tobołami, w których, jak ustaliło śledztwo, znajdowały się rzeczy pochodzące z kradzieży.

Rzeczy te mieli zamiar nocni goście sprzedać u jednego z paserów a pochodziły one z kradzieży popełnionej tej samej nocy u Bajli Rulim (Lutomierska nr. 7.)

Kradzież ta dokonaną została wspólnie z niejakim Kowalskim, który poszukiwany jest przez władze śledcze.

Miejska pracownia przyrodnicza.

Wobec powiększania się ilości wyższych oddziałów szkół powszechnych, egzystująca pracownia przyrodnicza nie może zaspokoić potrzeb wszystkich tych szkół. Wobec tego wydział oświaty i kultury uchwalił otworzyć przy ul. Narutowicza Nr. 42 filję miejskiej pracowni przyrodniczej, a jednocześnie na ostatniem posiedzeniu delegacji postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o zakup dla filji przyrządów i materjałów, potrzebnych do ćwiczeń z przyrody, fizyki i chemji.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Teatr jest potrzebny.

P. Varsoviensis w odpowiedzi.

Ma słuszność miły gość z Warszawy: Niema chyba na całym świecie miasta, któreby taką obojętnością i chłodem darzyło swego jedynaka — teatr, jak Łódź.

Ma słuszność, ale... Ale zapomina, czy może nie chce pamiętać o tem, że są w Łodzi ludzie, których nie trzeba zaganiać do teatru, ani dowodzić im konieczności jego istnienia. Są tacy, dla których teatr jest istotnie równie niezbędny, jak „wanna" lub „chustka do nosa"; ludzie, którzy po dniach zmudnej, uciążliwej pracy chcieliby choć raz w tygodniu odetchnąć czystem powietrzem sztuki, którzy nie „zabijają czasu grą w baka, pokera i inne hazardy" i z utęsknieniem wzdychają do kulturalnej rozrywki. Są i tacy — ale dla tych teatr jest nieprzystępny. Tak, panie Warszawiaku, to nie „wymówka", nie „usprawiedliwienie", ten „ewentualny zarzut drożyzny" — to bolesna prawda. Pan zapowiada, że nie wszyscy łodzianie „przegrywają w karty w ciągu wieczora znacznie więcej, aniżeli kosztuje bilet", że są tacy — a takich jest legjon, których na teatr rzeczywiście nie stać. (Możliwe miejsce kosztuje 120 150 tys. — jeśli więc idzie rodzina, złożona z trzech osób, musi wydać w ciągu wieczora ok. pół miljona marek).

Zdaje się, że dyrekcja teatru i p. Varsoviensis zapominają, iż teatr jest nietylko dla tych, „którzy ze swych ognisk domowych czynią prywatne filje Monte Carlo", ale — i to stokroć bardziej — dla tych rzesz inteligentnych i pracujących, których nawoływać i agitować na rzecz teatru nie trzeba, ale trzeba im dać możność zaspokojenia leżących we krwi kulturalnych potrzeb: „mają oni chęć i — niekiedy — czas na pójście", ale nie mają środków, by sprostać nazbyt wygórowanym cenom.

Mówimy wiele o „miljonach" niemieckich, dla których sztuka jest niedostępnym luksusem. Zastanówmy się, czy u nas jest o wiele lepiej.

Łodzianka.

Miejski podatek teatralny.

(p) Wobec tego, że magistrat wystąpił do dyrekcji teatru z żądaniem uiszczenia 40 procent podatku na rzecz miasta z przedstawień odbyła się w tym celu specjalna konferencja.

Na konferencji tej obecni byli prezydent Cynarski, wiceprezydent Groszkowski, w imieniu teatru występował p. dyrektor Pawłowski, oraz mecenas Kobyliński.

W odpowiedzi na żądania magistratu oświadczyli przedstawiciele dyrekcji teatru, że podpisany z miastem kontrakt w żadnym wypadku podatku takiego nie przewidywał, tembardziej że i subsydjum 75 miljon. okazałoby sie zupełnie niewystarczającem skoro z podatku tego osiągałby magistrat znacznie większą sumę.

W odpowiedzi na te wywody oświadczył p. wiceprezydent Groszkowski, że podatek ten jest miastu niezbędny ze względu na fatalną sytuację miasta.

Przedstawiciele dyrekcji stwierdzili, że wprowadzenie podatku musiałoby spowodować zerwanie kontraktu, wobec czego sprawę tę polecono rozpatrzyć komisji teatralnej.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj po raz czwarty arcywesoła farsa Molnara „Jego mecenas". Jutro „Fantazy" z Solską dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji. Ceny zniżone do połowy. W piątek premjera „Czarownicy" z Solską i Wysocką.

Poranek Haliny Hulanickiej.

W niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 12-ej w poł. w sali filharmonji odbędzie się poranek jednej z przedstawicielek sztuki choreograficznej p. Haliny Hulanickiej z udziałem pianistki p. Zofji Hulanickiej-Jaroszewiczowej. Dzięki dłuższym studjom pod kierunkiem Izadory Duncan i wrodzonemu wybitnemu talentowi, Halina Hulanicka zdobyła technikę, którą uważa za środek do osiągnięcia celów artystycznych.

Maślarze i mleczarze grożą sabotażem.

Rozszerzyć kompetencje egzekucyjne urzędu do walki z lichwą!

(p) W dniu wczorajszym w lokalu urzędu do walki z lichwą odbyła się konferencja z przedstawicielami kupiectwa w celu ustalenia cen na mleko i masło.

Ze strony urzędu w konferencji wzięli udział: referent Jagniątkowski, jako przewodniczący i p. Kowalczyk, jako protokulant. Ze strony kupiectwa pp.: Wendke, przedstawiciel towarz. mleczarskiego, z większych kupców: pp. Jeżewski, Kubasiewicz, Kilbard, Rozenfarb i Kozanecki oraz przedstawiciele żyd. towarz. mleczarskiego w osobach prezesa związku, p. Rozenfelda i pp. Zilbermana i Melchinkiewicza, jako delegaci.

Na pierwszy plan wysunęła się kwestja ceny na mleko. Przewodniczący poprosił zebranych o wypowiedzenie się w tej sprawie,

aby wspólnie móc ustalić najprzystępniejszą cenę tego artykułu.

Pan Kozanecki, przedstawiając trudności, z jakiemi kupcy muszą walczyć podczas transportowania mleka do Łodzi i koszta przewozu

jest za tem, aby podwyższyć cenę za litr mleka do 8000 mk.

Tego samego zdania byli i inni mówcy.

Przewodniczący, biorąc pod uwagę ceny rynkowe, według których litr mleka kalkuluje się po 6000 mk.,

proponuje cenę 6500 mk., licząc 500 mk. na koszta przewozu.

Cenę tę uważa za ostateczną. Panowie kupcy uznali cenę tę za niemożliwą do przyjęcia

i oświadczyli, że muszą zaprzestać dowozu tego artykułu do Łodzi.

Następnie przystąpiono do omówienia cen masła. Wobec tego, że kupcy nie chcieli się w tej sprawie wypowiedzieć, przewodniczący wziąwszy pod uwagę ceny rynkowe

zaproponował, jako ostateczną, cenę masła osełkowego 130,000 mk., zaś śmietankowego 156.000 mk. za kwartę.

Kupcy uważając te ceny za narzucone

uznali dyskusję za wyczerpaną, a konferencję za skończoną.

Ze swej strony postanowili, że

ceny na te artykuły ustalą w związku i prześlą do zatwierdzenia urzędowi walki z lichwą.

Jak obliczać podatek majątkowy?

(b) Jak wiadomo w myśl uchwalonej ustawy o podatku majątkowym przedmiotem tego podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają, według stanu z dnia 1 lipca 1923 r.

Co do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, wartość przeciętna majętności takich przedsiębiorstw obliczać należy na podstawie ksiąg handlowych bez potrącenia wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego) przyczem:

1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jako też środkach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w urządzeniach biurowych ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali ministerstwo skarbu.

2) Wartość papierów procentowych, oraz walut zagranicznych, jako też należności w tych walutach, obliczy się według przeciętnego kursu, względnie szacunku giełdowego za czerwiec 1923 roku, a zapas towarów, według cen obiegowych na 1 lipca 1923 r.

Zycie i sąd.

Epopea łazika.

W dniu wczorajszym w sądzie wojskowym D. O. K. IV rozpatrywana była sprawa Józefa Kruszyńskiego sierż. sztab. 37 pp.

Przewodniczył rozprawie tej major K. S. Kwater, oskarżał prokurator mjr. K. S. Waszczyński.

W roku ubiegłym oskarżony oddalił się ze swej kompanji, która stała wtedy w Łęczycy i przebywał przez dłuższy czas poza oddziałem.

Podczas pobytu swego poza oddziałem zwrócił się do włościanina wsi Kajów Borockiego i zapomocą sfałszowanego listu do nieistniejącego plut. Terleckiego wyłudził od niego bekieszę i znaczniejszą sumę pieniędzy, z którą też nieomieszkał się jaknajszybciej ulotnić.

W ten sam sposób nabrał jeszcze kilku włościan na znaczniejsze kwoty pieniężne.

Prócz tego miał na sumieniu Kruszyński kilka grubszych sprawek, a między niemi na stanowisku szefa kancelarji w baonie 37 p. p. wyłudzał pieniądze od swoich podwładnych.

Wreszcie poślizgnęła mu się noga i został aresztowanym.

Na rozprawie oskarżony do zarzuconych mu czynów się przyznał, tłumacząc się ciężkim stanem finansowym, w jakim się wtedy znajdował.

Po przesłuchaniu świadków wygłosił dłuższe przemówienie przedstawiciel oskarżenia, który żądał surowej kary aż do degradacji włącznie.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący go na rok więzienia i degradację.

o

Kryminalistyka i wypadki.

Nosal nie miał nosa.

(20) —Nosal Josek, stały mieszkaniec m. Aleksandrowa pod Łodzią, nie mając nic do roboty w swym rodzinnym grodzie powziął zamiar udania się do uprzemysłowionej Łodzi, w celu wyszukania sobie jakiegoś zarobku. Nie mając jednakże żadnego fachu, w myśl staropolskiej zasady, „Każdy orze jak może" chcąc jednak zostać w przemysłowej Łodzi również przemysłowcem, na razie został „rycerzem" przemysłu. Jako ofiara swego debiutu wybrał Marję Goldę, zam. przy ul.Zawadzkiej 37, gdzie zamówiwszy się najwięcej aktualnem obecnie w naszym grodzie pytaniem „Czy tu się dyskontuje? i otrzymawszy odmowną odpowiedź od gospodyni, skorzystał z jej roztargnienia, spowodowanego przygotowaniami do świąt, skradł z przedpokoju palto, wartości kilku miljonów marek.

„Do wszystkiego trzeba mieć" „kawałek szczęścia", jak mówi Pikuś, a p. Nosal nie miał tego „kawałka" i w bramie został schwytany przez syna p. Gołdy, który poznał swoje palto i wszczął alarm.

Pechowego Nosala przy pomocy posterunkowego odprowadzono do IV kom., gdzie spisano protokuł wraz z którym p. Nosal powędrował do urzędu śledczego, gdzie zapewne obecnie rozmyśla nad swą pechowością.

Przybył przybył do aresztu.

(20) Przybył Bronisław, zam. przy ul. Kilińskiego 86, usiłował na dworcu Łódź-Kaliska skraść z kieszeni portfel, będący własnością St. Kuleszy, zam. w Sieradzu. „Robota" powyższa nie powiodła się Przybyłowi, gdyż został on schwytany na gorącym uczynku kradzieży i oddany w ręce policji i w ten sposób Przybył przybył do aresztu.

Ze sportu.

—o—

Rozgrywki o mistrzostwo kl. C.

(15) Rozgrywki o mistrzostwo klasy C. dobiegają końca. Nadchodząca niedziela obejmuje następujące zawody: „G.M.S." —„Sokół" pabjanicki (w Pabjanicach), „Hakoah" — Szturm II, „Concordia" — Ł. K. S. III i „Elektrotechnicy"—„Sokół".

Z powyżej wymienionych zawodów, które się w niedzielę odbędą, najciekawsze będą zawody „Hakoah" — „Szturm II", bowiem „Szturm" był pierszą C-klasową drużyną, którą pokonała „Hakoah" i to w stosunku 3:1. Bezwątpienia zechce „Hakoah" pomścić swą klęskę, aby znów mężnie czoło stawić G. M. S.

Również zawody „Sokół" — „Elektrotechnicy" należeć będą do rzędu bardzo ciekawych, bowiem „Sokół" pokonał bardzo groźnego przeciwnika „Concordię" 4:3, a z K. S. „Elektrotechnikami" wyszedł zaledwie 1:1.

Dołoży więc starań, aby wyjść z tych zawodów zwycięsko.

W zawodach „G. M. S." — „Sokół" pabjanicki i „Concordia" — Ł. K. S. III można z góry przewidzieć, iż zwycięstwa przypadną klubom, na pierwszem miejscu stojącym.

Ostatni tydzień rozgrywek przyniesie „małe derby" w postaci zawodów „Hakoah — G. M. S." i „Concordia" — „Sokół".

O zainteresowaniu tymi zawodami świadczy frekwencja publiczności na pierwszym meczu „Hakoah" — „G. M. S." (5000 osób).

Sześciogodzinne wyścigi „Unionu".

Drugie sześciogodzinne wyścigi, urządzone przez S. S. „Union", zgromadziły u startu następujących kolarzy:

T. C. Warszawa: Grochowski, Gromczewski, „Iko", Janociński, Kamiński, Kwieciński, Lange, Szymczyk, Turowski; „Cracovia: Łazarski, „Stef" i K. K. C. i M. Hochstman. Pozatem piętnastu kolarzy łódzkich.

Wyścig wygrała para Lange — Szymczyk, bijąc pozostałe pary ponad przepisane jedno okrążenie toru.

II para „Iko" — Höchstman

III para „Stef" — Łazarski

IV para bracia Müller

V para Kwieciński — Gromczewski.

Ilość okrążeń toru w godzinach przedstawia się następująco:

I — 86 — 34.400 mtr.

II — 82 — 32.800 mtr.

III — 90 — 36.000 mtr.

IV — 80 — 32.000 mtr.

V — 76 — 30.400 mtr.

VI — 81 — 32.400 mtr.

Najwięcej nagród w gotówce i w przedmiotach zdobyli:

„Iko" — 7 premji 2.350.000

„Stef" — 6 premji 2.150.000

Müller O. — 5 premji 2.150.000

Szymczyk — 4 premje 1.400.000

Łazarski — 4 premje 1.200.000.

Takie rozdawanie nagród pieniężnych amatorom jest zupełnie niewłaściwe i dozwolone właściwie jedynie przy wyścigach dla zawodowców. Sprawę tą już poruszano na łamach „Przeglądu Sportowego".

W interesie czystości i bezinteresowności amatorstwa w sporcie należałoby życzyć, aby się takie rzeczy już nie powtórzyły.

M. L.

Makkabi (Kraków) w Łodzi.

(15) W nadchodzącą sobotę i niedzielę gościć będzie w Łodzi krakowska „Makabi" i rozegra zawody w sobotę z „Unionem" a w niedzielę z „Ł.K.S."

„Makabi" jest corocznym gościem Łodzi i w roku ubiegłym rozegrała zawody z kl. s. 28 p. S. K. z wynikiem 3:0 na korzyść wojskowych i z Ł.K.S. 3:3 (zawody przerwane). Rewanż z Ł.K.S. odbyty w Krakowie zakończył się jak wiadomo sromotną porażką naszego mistrza 5:1.

„Makabi" spadła w roku ubiegłym do klasy B, ale mimo to przewyższa swą grą niejeden klub pierwszoklasowy. Do ostatnich jej zaszczytnych wyników należą z „Cracovią" 0:0, „Hasmoneą" lwowską (kl. A) 7:0. Zawody budzą zrozumałe zainteresowanie.

L.

P. Obrubański sędzia na zawodach Austrja — Węgry.

(15) Wiedeński „Sporttagblatt" donosi iż osoba p. Obrubańskiego jest proponowaną na sędziego zawodów między-państwowych Austrja — Węgry.

Jak widać z powyższego nareszcie Polska zdobyła sobie poszanowanie świata sportowego.

(15)

Najukochańsza nasza żona, matka i babka

B. P.

Rachela z Salingerów Menkesowa

zmarła nagle d. 18 września 1923 r., przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Dzielnej Nr. 44 nastąpi dziś, w środę, dn. 19 b. m., o godz. 11 i pół, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych pogrążeni w nieutulonym smutku

Mąż, Dzieci, Wnuczki i Rodzina.

504

Nad czem radzili wczoraj ojczymowie miasta?

Posiedzenia rady miejskiej weszły już w stałą formę i przy lada wniosku w najbłahszej sprawie wywiązuje się dyskusja na temat, czy poprzedni magistrat dobrze pracował, czy też nie.

Wczoraj przed przystąpieniem do porządku dziennego interpelował prezydjum rad. Szweig, iż **zaproszenia na posiedzenia komisji oddawane są w chwili posiedzenia.**

Krótką dyskusję wywołały echa zjazdu miast.

Przewodn. p. Fichna zaznajomił radę z treścią protestu, jaki zgłosił na zjeździe z powodu pominięcia Łodzi w prezydjum zjazdu.

R. Rżewski prostował wzmianki prasowe, które w związku z odbytym zjazdem twierdziły, jakoby on ponosił winę za pominięcie Łodzi.

Jako **echa ostatniego posiedzenia rady i wyborów do okręgowej rady szkolnej, dokonanych po opuszczeniu sali przez lewicę,** złożył r. Gross oświadczenie, które, jako zobrazowanie poglądów wszystkich grup lewicy podajemy w całości.

Brzmi ono jak następuje:

Oświadczenie.

Frakcja radziecka niemieckiej partji pracy, jako przedstawicielka ludu pracującego naszego miasta składa następujące oświadczenie:

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi przeprowadzone zostały **wybory przedstawicieli miasta do okręgowej rady szkolnej z pominięciem zasad demokratycznych.**

Wybory te przeprowadzone zostały wtedy, gdy cała lewica, na znak protestu w innej sprawie, opuściła salę obrad i mimo to, że pp. radni: Praszkier i dr. Szweig protestowali przeciwko tak niedemokratycznym wyborom i zwracali na to uwagę, że **wykorzystanie nieobecności lewicy i przedstawicieli mniejszości narodowych jest w wysokim stopniu postępowaniem nietaktownem.**

Że jedynie chodziło o wykorzystanie nieobecności lewicy i mniejszości narodowych dowodzi fakt, **że wniosek rad. Praszkiera o odroczenie wyborów do następnego zebrania został przyjęty prawie jednomyślnie, prezydia frakcji większościowych jednak pod pretekstem nieporozumienia spowodowały ponowne głosowanie,** co dopiero radnym frakcji większościowych umożliwiło zrozumienie faktycznych zamiarów ich prowodyrów.

Czyn taki nie jest jedynie pogwałceniem lewicy i mniejszości narodowych miasta Łodzi, lecz **nawet pogwałceniem zasad konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej która gwarantuje równomierne prawa wszystkim obywatelom,** bez różnicy przekonań politycznych, narodowościowych i wyznaniowych.

Jest to **ponowne pogwałcenie sprawiedliwości przez obecnie rządzącą większość naszego miasta.**

Jest to jaskrawe spaczenie tradycyjnej tolerancji Rzeczypospolitej, z której tak dumni byli wielcy mężowie Polski!!

Zaprzecza to zarazem pięknemu zwrotowi w jednej z deklaracji frakcji większościowych, które **uwzględnić obiecały słuszne żądania narodowości niepolskich.**

Mamy pełne prawo żądania uwzględnienia potrzeb naszych, choćby już z tego względu, że **miasto Łódź w największej mierze jest dziełem przodków naszych!!**

Frakcja niemieckiej partji pracy przeciwko takiemu pogwałceniu zasad demokratycznych **zakłada najenergiczniejszy protest i zarazem podaje wniosek nagły o unieważnienie dokonanych i przeprowadzenie nowych wyborów do okręgowej rady szkolnej.**

Oświadczenie to radni większości przerywali okrzykami w rodzaju „do Gdańska", na co rad. **Gross odsyłał krzykaczy do hotentotów.**

Po komunikatach przewodniczący oświadczył, iż **na życzenie radnych żydów odkłada posiedzenie komisji radzieckich z dnia dzisiejszego na sobotę.**

Ponieważ żydzi-sjoniści zarezerwowali sobie prawo zgłoszenia deklaracji, skorzystał z tego **rad. Rosensal (ludowiec) i odczytał swą deklarację, dość bezbarwną i beztreściwą.**

Następnie wybrano do państwowej rady kolejowej p. Fichnę, a do dyrekcyjnej rady kolejowej wiceprezydenta Groszkowskiego.

Upadła kandydatura r. Praszkiera na zastępcę. Wybrano go z pośród swoich.

W dalszych głosowaniach **rada upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki 450 miljonów na budowę szkół i 3 miljardów w banku komunalnym na pokrycie niedoboru administracyjnego.**

Przy omawianiu wniosku, upoważniającego wydział handlowy do podpisywania weksli na sumę 1 i pół miljarda mk. **na zapytanie r. Rapalskiego oświadczył ławnik Muszyński, że dotychczas p. Bajda nic nie dał, a niema nadziei, by coś z tego było w przyszłości.**

Słusznie zauważył r. Mincberg, że o ile magistrat kupować będzie produkty na weksle, będą sobie dostawcy liczyli zbyt wysokie ceny, co uniemożliwi konkurencję z handlarzami prywatnymi.

W dalszym ciągu uchwalono pobierać od chłopów po **10,000 mk. od wozu jednokonnego i 15 tys. od dwukonnego za przebywanie na targowiskach oraz podnieść wysokość podatku szkolnego i na opiekę społeczną za II półrocze o 50 proc.**

P. Kulamowicz obiecuje miastu z tego tytułu **15 miljardów mk.**

Ze sprawozdania p. Kulamowicza wynika również, że **magistrat pobiera 50 tys. za parafowanie ksiąg obrotu, podczas gdy sądy i notarjusze pobierają jedynie 30 tysięcy za tę czynność.**

Z dalszej dyskusji wynikało, iż **muzeum nauki i sztuki, umiastowione przez radę miejską, przynosi deficyt w wysokości 149 miljonów, który miasto musi pokryć.**

Przy okazji dowiedzieliśmy się, **iż w dzienniku zarządu miasta referent prasowy magistratu zamieścił fałszywą wiadomość,** iż muzeum w niedzielę jest zamknięte, co sprostował przewodniczący, naskutek wniosku w tej sprawie.

Gdy omawiano wniosek w sprawie wprowadzenia ulgi tramwajowej do 9-ej rano, **rozpętała się burza.**

Wiceprezydent Wojewódzki **zarzucał poprzedniemu magistratowi, iż sprawę tej ulgi zaniedbał** przy zawieraniu umowy koncesyjnej z K. E. Ł.

W tem miejscu i r. Rapalski i r. Rżewski przypominali p. Wojewódzkiemu te czasy, gdy w komisji, która tę sprawę rozpatrywała, znalazły się opinje ludzi uczonych i kompetentnych, że wówczas warunki miasta nie pozwalały na wprowadzenie do koncesji niektórych punktów, gdyż miasto przegrałoby proces z dyrekcją K. E. Ł. **z powodu przyjętego ongiś wniosku N. P. R., w myśl którego miasto, wykupując tramwaje, musiałoby zapłacić olbrzymie sumy akcjonarjuszom kolei elektrycznych.**

Radny Rapalski dowodził, iż **sprawa ulgi tramwajowej jest sprawą kalkulacji, a nie koncesji,** i że przedstawiciele magistratu w radzie K. E. Ł. mogą się o tę ulgę wystarać.

Podczas przemówień rr. Rapalskiego i Rżewskiego, p. Wojewódzki wykrzykiwał z miejsca, odpierając zarzuty dość poważne, jeśli się zważy, że **wówczas i on był w komisji, której postępowanie obecnie krytykuje.**

Uśmiała się rada, gdy jeden z panów z prawicy przemówienie p. Rżewskiego określił słowami **„gruba berta strzyla", a r. Rżewski spokojnie poprawił „strzyla" na strzela.**

Reasumując swe przemówienie, mówcy z P. P. S. twierdzili, iż **wniosek N. P. R. o ulgach tramwajowych był tylko pretekstem do obgadywania b. rady i magistratu** i jest robotą destrukcyjną.

W końcu rada miejska zgodziła się na rozgraniczenie wydziału handlowo-gospodarczego.

postanowiła naprawić bruk przy ul. Dzielnej, od Kilińskiego do Zgainikowej, i na Południowej, a na wniosek r. Praszkiera postanowiono naprawić bruk i na ulicy Pomorskiej i Magistrackiej, gdzie znajdują się dwa gimnazja żydowskie i jedna szkoła powszechna.

Po uchwaleniu nagłości wniosku magistratu, rada miejska **upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki w sumie 7 miljardów na zakup węgla, w ilości 400 wagonów, potrzebnych do uzupełnienia zapasu gazowni na zimę** (200 wagonów gazownia posiada)

Wniosek r. Klima, by rada unieważniła dokonane na poprzedniem posiedzeniu wybory do rady okręgowej szkolnej, przewodniczący odrzucił, jako nie zaopatrzony w 25 podpisów.

I znowu usiłował p. Wojewódzki dociąć frakcji P. P. S. przy omawianiu wniosku o rozpoczęcie prac kanalizacyjno - wodociągowych.

Okazuje się, że **władze zatwierdziły plan kanalizacji, a nie zatwierdziły planów wodociągów.**

Ale magistrat obiecał sprawę tę dalej prowadzić, aż do urzeczywistnienia marzeń obywateli łódzkich.

Wkońcu warto zaznaczyć, iż **obrady rady miejskiej stają się coraz mniej przedmiotowe, a plenum rady staje się jedynie terenem osobistych wycieczek.**

Publiczności b. dużo zebrało się na galerji, obecny był nawet zastępca komisarza rządu i komendant policji.

Mała jednak ilość radnych doczekała końca obrad.

Po godz. 12-tej sala świeciła pustkami.

B. N.

Z rady miejskiej.

W dniu dzisiejszym (środa) odbędzie się posiedzenie komisji radzieckiej do spraw ogólnych, na którem rozpatrywane będą następujące sprawy: budowy powszechnego szpitala miejskiego, bezpłatnego wydania łódzk. żyd. tow. dobroczynności 25.000 sztuk cegły na budowę gmachu kliniki położniczej i umowy magistratu z p. Becherem na dzierżawę placu miejskiego przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 51.

Również dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Porządek dzienny obejmuje m. in. następujące sprawy: pobierania odsetek za zwłokę w uiszczaniu podatków miejskich, pożyczki krótkoterminowej magistratu w banku komunalnym w wysokości 7 miljardów mk., zrzeczenia się przez miasto poboru podatku mieszkaniowego od 1-izbowych pomieszczeń mieszkalnych oraz poboru podatku od ładunków kolejowych przez funkcjonarjuszy miejskich.

Oględziny terenów miejskich.

W dniu onegdajszym, komisja złożona z przedstawicieli delegacji przy wydziale gospodarczym w magistracie wraz z przedstawicielem województwa p. Kalksztajnem objeżdżała grunta miejskie, celem zadecydowania o ich użyciu.

Jak wiadomo część tych gruntów ma być oddana pod park ludowy, a część mają otrzymać kooperatywy po 10 mórg każda.

Otwarcie oddziału chowania zwłok.

Na wniosek wydziału zdrowotności publicznej przy miejskim oddziele przechowywania chorych otwarty zostaje oddział chowania zwłok osób zmarłych w szpitalach miejskich, którzy nie posiadają żadnej rodziny, względnie rodziny nie zamożne, które na własny koszt nie są w stanie dokonać pochowania zmarłych krewnych. (b)

Materjały piśmienne dla magistratu.

(b) Ciekawa dyskusja toczyła się na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego, a dotycząca ofert na dostarczanie magistratowi papieru piśmiennego

Najkorzystniejszą okazała się oferta fabryki papieru Roberta Zengera w Pabjanicach.

Członek tej delegacji radny Puto w myśl dewizy "swój do swego po swoje" uważał iż magistrat powinien papier nabywać w sklepie p. f. „Nasz Sklep". Przewodniczący delegacji radny Bednarczyk zaznaczył, iż zwykle firmy, które mają wypisane powyższe hasło na swych blankietach są najdroższe. Radny Krasucki oznajmił zebranym, że firma Robert Zenger nie jest żydowska, lecz chrześcijańska a inni członkowie delegacji wystawili p. Z. najlepsze świadectwo narodowościowo-religijne.

Jednak sprawy tej definitywnie nie załatwiono i odroczono ją.

Osobiste.

Kierownik referatu walki z lichwą dr. Albin Grabowski powrócił w dniu wczorajszym z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Dość ciepło, zachmurzenie duże, miejscami deszcz, słabe wiatry południowo-wschodnie.

Z wczorajszych targów.

(p) Wobec wzrastającej z dnia na dzień drożyzny władze są zupełnie bezsilne gdyż „bogobojni" nasi karmiciele paskują bezkarnie na żołądkach mieszkańców Łodzi.

Do wzrostu orgji drożyźnianej przyczynia się także cały legion pośredników, którzy zatrzymują zdążających do Łodzi przekupniów i wykupują od nich żywność.

Bezczelność przekupniów ostatnio przekracza już wszelkie granice gdyż nie tylko podwyższają oni ceny z dnia na dzień, ale nawet pomiędzy cenami na dwuch targach łódzkich jest znaczna różnica cen.

Podczas gdy na Zielonym Rynku masło kosztowało 120.000 mkp., to na Wodnym Rynku żądano już 140.000 mkp.

Taksamo za śmietanę, za którą cena litra wynosiła 40.000 mkp. na Zielonym Rynku, podczas gdy na Wodnym Rynku sprzedawana była za 32.000 mkp.

Różnica ta nie jest niczem usprawiedliwiona, lecz jedynie chęcią podbijania cen.

Z innych artykułów spożywczych notowano następujące ceny:

Marchew kopa 60.000 mkp., pietruszka kopa 60,000, rzodkiew 80.000, cebula 40 tys., selery 60.000, kapusta 32.000, kalafiory sztuka 20.000, czosnek pęczek 8 tysięcy, pomidory jeden funt 12.000, kartofle 25 kg. od 25 do 45.000 mkp.

Telefon w referacie walki z lichwą

W nowej siedzibie referatu walki z lichwą przy ul. Zielonej 8 znajduje się telefon nr. 2061.

Instytucja ta dotychczas nie miała telefonu, co utrudniało w znacznej mierze pracę.

Obecnie wyzyskiwani konsumenci mają możność walki z paskarstwem, telefonując pod powyższy nr., i podając tą drogą skargi na odnośnych kupców, przekraczających ceny. (Mar.)

Pomoc dla dzieci Dalek. Wschodu

(p) W związku z utworzeniem komitetu pomocy dla dzieci polskich na Dalekim Wschodzie oraz dzieci japońskich, zorganizowane zostały na terenie województwa komitety lokalne w poszczególnych starostwach, które skierowały znaczniejsze fundusze do centralnego komitetu w Warszawie.

Fundusze te przeznaczone będą na dzieci w Wejherowie, a pozostałe kwoty wysłane będą do Japonji, jako dar dla dzieci japońskich.

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 września 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 września 1923 r.

Refleksje gospodarcze.

Kataklizm Japonji jako współczynnik ekonomiczny. Zagadnienie reparacji. — Post scriptum o upadku marki.

Zwróćmy się dziś ku stosunkom międzynarodowym. Narzuca się przedewszystkiem pytanie, w jakiej mierze straszny kataklizm, który nawiedził Japonję, oddziałać może na sprawy ekonomiczne świata? Oczywiście same ofiary olbrzymiego trzęsienia ziemi, są niepowetowaną na długo stratą dorobku kulturalnego. Ślepy żywioł wzniósł niesłychaną w dziejach hekatombę z życia ludzkiego, pochłonął tętniące kulturą pracy miasta i wsie, zniszczył, obrócił w perzynę cudowne zakątki ziemi, na których zakwitało rolnictwo, przemysł, sztuka. Jest to zubożenie dorobków ludzkości o liczne i wspaniałe jej zdobycze.

Naród japoński, który pod wielu względami zdystansował stary świat cywilizacji europejskiej, posiada niepospolite dary energji, pilności, wytrwania, posiada osobliwy genjusz organizacyjny i dlatego nie zamknie się w apatji żałoby, lecz niewątpliwie conajrychlej przystąpi do dzieła odbudowy. Zrazu jednak powstały na świecie nowe niedobory dóbr gospodarczych. Jeszcze nie zaleczono ran po wielkiej wojnie międzynarodowej, jeszcze nie dźwignięto z ruin zniszczonych okolic Francji i Belgji, a trzeba na nowo przeorywać wielką połać Japonji.

Gdy wojnie kres położono, zdawało się, że niebawem nastąpi rozkwit życia. Sądzono, że dla produkcji wszechświatowej otworzy się nowe ujście, że szczerby i niedobory *ekonomiczne*, jako wynik zburzenia wojennego, będą podnietą wielkiego procesu wytwórczego.

Rozmach nowoczesnej produkcji, jej potężne wzloty, jej elementarny wzrost — są to zarówno zdobycze kapitalistycznej *organizacji* gospodarczej, jak ujemne strony sposobów produkowania, niedopasowanego ściśle do potrzeb spożycia. Przesilenia gospodarcze tworzyły zawsze wyraz przerostu produkcji. Przybywało za dużo kapitału, który, szukając nowych pól zarobkowania, nowego zysku przedsiębiorczego, powiększał wytwórczość i nadmiernie zapychał kanały obiegu towarowego.

Na tej podstawie można było przewidywać, że ruiny wojenne przerwą na czas pewien okres przesileń, bo rozszerzy się pojemność spożycia technicznego, dzięki wyrównywaniu niedoborów.— Nadzieje te zawiodły, brakło na świecie dostatecznych środków, by akcję reparacyjną rychło przeprowadzić.

Okazało się przytem, że liczne kraje zubożały i że osłabła ich zdolność konsumcyjna. Gdy teraz Japonja staje znów w rzędzie najdotkliwiej zniszczonych krain, nasuwa się to samo pytanie, czy jej odbudowanie będzie motorem wzmożonej produkcji wszechświatowej, czy nieszczęście japońskie nie zasili jednak rynków wzmożonym popytem na towary i nie opanuje kryzysu gospodarczego? Pytanie jest otwarte. Prawa ekonomiczne nie zawsze działają jednakowo. Wszystko w nich zależy od okoliczności czasu i miejsca. Niema tu ściśłej analogji z przebudową krajów europejskich. Japonja była ziemią cudów, domeną postępu, zawstydzającego świat europejski. Podobno zasobny skarb japoński ocalał. Renowację życia już tam rozpoczęto. Możliwem będzie, że Anglja i Ameryka, rozporządzające rozlewną produkcją i szukające pól zbytu, odrazu przystąpią do wielkiego dzieła odbudowy Japonji. A wówczas naogół siły wytwórcze się wzmogą i czynność gospodarcza świata dozna poprawy.

* * *

Jeżeli nie mylą różne znaki na firmamencie politycznym, to zanosi się na bezpośrednie porozumienie między Francją a Niemcami — oczywiście nie bez aprobaty całej ententy. Wprawdzie p. Poincare przemawia stentorowym tonem, nie godząc się na pewne założenia p. Stresemana, ale chodzi widocznie tylko o satysfakcję tryumfu słowa. Interes Francji nakazuje zgodzić się na kompromis, który położeniu gospodarczemu narodu francuskiego musi wyjść na korzyść. Niemcy kapitulują na całej linji. Nie można odtrącać wobec tych ustępstw i wtrącać acz wroga, lecz zarazem dłużnika w przepaść bezpowrotnej niewypłacalności. Stara zasada, że dłużnik wymaga pobłażliwości, aby sobie krzywdy nie wyrządzać, winna i w tym przypadku odzyskać rację bytu.

Poza zawiłością politycznych komplikacji sprawa odszkodowań niemieckich ma swoją ściśle ekonomiczną stronę, którą niewątpliwie i francuscy finansiści rozumieją. Pierwsze stosunkowo niewielkie raty reparacji płaciłyNiemcy sprzedając swoje marki, a kupując obce dewizy, co zrazu było dla Niemiec doskonałym interesem, zaś szkodą dla rynku międzynarodowego. Bowiem spadał wprawdzie kurs niemiecki, lecz właściwie za makulaturę otrzymywano walutę na pokrycie należności. Następnie makulatura ta nie mogła już osiągnąć większego zagranicą zbytu i wówczas zaprzestano *spłat*. *Dalszym* skutkiem tych pierwszych, krzywdzących dla rynku światowego operacji było, że w miarę coraz większej inflacji marek niemieckich, spadały one wprost w przepaść, co w tej chwili doprowadziło do zupełnego kataklizmu.

Stawiano sobie pytanie, czy Niemcy nie mogą spłacać renumeracji ze swego dochodu narodowego? Jest ekonomiczną regułą, że roczny przyrost zysków z kapitału (nadwartości) nie przekracza jednej piątej dochodu brutto. Tak się dzieje w czasach normalnych. Niemcy, zwłaszcza przez wojnę, nie mogły takiej nadwartości osiągnąć. Mniej więcej cały dochód czysty obracany był na konsumcję. Zapewne, nowobogaccy, ze Stinnesem na czele, zdobywali wielkie fortuny, lecz to odbywało się z tem większą szkodą dla ogólnego dochodu społecznego. Niemcy mogłyby wtedy tylko zwiększyć produkcję i wynikami jej indemnizację pokrywać, gdyby wierzyciele przyjmowali raty w towarach i w pracy przy odbudowie. Ale Francji i Belgji zależy na gotowiźnie, bo kraje te mają własne znaczne długi, przyczem cała kwestja komplikuje się jeszcze długami międzyaljanckimi, a osobliwie długiem na rzecz Ameryki.

W tych warunkach jedynem wyjściem dla Niemiec i dla wierzycieli jest kombinacja wielkiej pożyczki na rynku wszechświatowym. Owa pożyczka stanowić też ma jądro porozumienia. Obok tego naturalnie wysunie się sprawa zastawów na rzecz Francji i Belgji oraz bezpośredni współudział w odbudowie.

* * *

Sprawy międzynarodowe nie są bez ważkiego wpływu na bieg naszych stosunków finansowych. — Uregulowanie odszkodowań może zarówno zapewnić nam pomoc finansową Francji, jak przywrócić normalniejszą wymianę gospodarczą z Niemcami. Zanim to jednak nastąpi, trzeba samodzielnymi środkami naprawiać sytuację, która znów dotkliwie się pogorszyła.

Narazie tylko w post scriptum poruszamy temat nowego upadku marki, choć jest to nie błahy dopisek do naszych komplikacji, lecz sama istota rzeczy. Było do przewidzenia, że tak zwana stabilizacja, którą rząd się chlubił, stanowi jeno moment przemijający, krótki antrakt w dramacie. Zwracaliśmy na to niejednokrotnie uwagę. Wiedzieliśmy, że wbrew zaprzeczeniom, kurs 249,000 za dolara był rezultatem interwencji, której długo nie będzie można prowadzić. Marka spadła w Krakowie i na czarnej giełdzie, a na urzędowej giełdzie warszawskiej podtrzymywano ją narkotykiem urzędowych sprzedaży dewiz w skąpej zresztą mierze i przymusowem notowaniem tych tylko tranzakcji. Robiono zarzut p. Grabskiemu (czy Sikorskiemu), że sztuczkami galwanizowany jest kurs, tymczasem naśladowano tę metodę w sposób mniej udolny. Aż się natężona struna przerwała. Wobec drukowania 150 miljardów marek dziennie nie mogło być inaczej.

Czeka nas więc nowa fala opętańczej drożyzny, nowe katastrofy ekonomiczne są nieuchronne.

Oto skutek magji finansowej rządu, który z taką pewnością siebie, z taką impozycją mówił o swoich zwycięstwach.

St. A. Kempner.

Morgan nie pożyczy.

Senator Hammerling za dużo chciał zarobić.

WARSZAWA, 18.IX. (Telef. od nasz. koresp.). **Jak się dowiadujemy, pożyczka konsorcjum amerykańskiego Morgana dla Polski nie doszła do skutku.**

Podobno jednym z powodów zerwania układów było żądanie przez senatora Hammerlinga nadmiernej, bo 5-procentowej prowizji, podczas gdy amerykanie dawali dwa procent.

Kupcy łódzcy na Śląsku

Województwo łódzkie otrzymało z województwa śląskiego następujące pismo:

Katowice, dn. 6.9.23.

L. Wydz. V-2535-I.

Dotyczy przemysłu drzewnego na Górnym Śląsku, wydawania uprawnień.

Kupcy i handlarze z tamtejszego województwa przybywają tutaj celem prowadzenia przemysłu wędrownego, nie zaopatrzeni zupełnie w uprawnienia przemysłowe na tego rodzaju przemysł, przepisane niemiecką ordynacją przemysłową, przez co narażają się na kwestjonowanie im towaru, oraz dotkliwe kary.

Województwo śląskie oznajmia że do wykonywania handlu wędrownego na górnośląskiej części województwa niezbędną jest karta przemysłowa w myśl par. 61 niemieckiej ordynacji przemysłowej, którą wydaje wojewódzki sąd administracyjny w Katowicach.

Dla uprawnienia handlu hurtowego żywnością i paszą potrzebne są na terenie górnośląskim na podstawie rozporządzenia odnośnego w przedmiocie handlu środkami żywnościowymi i zwalczania handlu paskowego z dnia 24.VI.1916. (R.G.Bl.581), które nadal obowiązuje osobne piśmienne zezwolenie starosty.

Dla komiwojażerów zaś potrzebna jest na podstawie par. 44 i 44a, ordynacji przemysłowej, karta legitymacyjna, którą wystawia naczelnik urzędu okręgowego

Uprasza się województwo o zarządzenie odpowiedniego pouczenia stron zainteresowanych za pośrednictwem podległych sobie starostw, względnie izb handlowych i przemysłowych, oraz właściwych zrzeszeń kupieckich celem uchronienia kupców przed przykremi następstwami z powodu nie posiadania potrzebnych uprawnień przemysłowych.

Za wojewodę (podpis nieczytelny).

Województwo łódzkie przesłało powyższe pismo związkowi polskich kupców i przemysłowców chrześcjan w Łodzi do wiadomości. (20).

Z życia gospodarczego zagranicy.

ROSYJSKI BANK PRZEMYSŁOWY.

Bank Przemysłowy został założony w Moskwie w listopadzie r. 1922. Sprawozdanie z działalności banku obejmuje pierwsze półrocze 1923 r.

Bilans banku wskazuje ogólną cyfrę obrotu do 1 maja r. b. 1.432,42 milj. rubli. Depozyty bankowe wynosiły na 1 grudnia 1922 r. 70.542 czerwońce (1 czerwoniec równa się 1 funt. szt.), na 1 maja r. 1923 zaś — 2.056.078 czerwońców.

Bank zdyskontował weksli na sumę 1.459.970 czerw. Pożyczki na zastaw towarów wyniosły 1.252695 czerw.

OD WĘGLA DO ROPY NAFTOWEJ.

Ogromny wzrost liczby statków opalanych nie węglem lecz ropą naftową tłomaczy wielką wagę, jaką przywiązują obecnie wszystkie państwa o rozwiniętej flocie handlowej i wojennej do posiadania źródeł naftowych oraz morskich stacji rezerwuarowych.

Ewolucję zachodzącą w trybie opalania statków handlowych zobrazuje najlepiej tabela porównawcza rodzaju okrętów wszyskich państw:

	1914	1923
Żaglowce	8,06 proc.	4,34 proc.
Opał naftowy	3,10 proc.	26,79 proc.
Opał węglowy	88,84 proc.	68.87 proc.

SYTUACJA GOSPODARCZA HISZPANJI.

Wojna podreperowała Hiszpanję i przyczyniła się w dużym stopniu zarówno do zbogacenia warstw rolniczych jak i do rozwoju przemysłu i górnictwa.

Dobra sytuacja ekonomiczna w dobie wojny europejskiej odbiła się b. wyraźnie na bilansie handlowym Hiszpanji. Wywóz zwiększył się w latach 1914—1918 o 20 — 30 proc. w stosunku do lat poprzednich, wwóz zaś spadł o 50 proc. w porównaniu z r. 1913. Ta pomyślna konjunktura trwała do 1919 r. Olbrzymio rosnący wywóz metali surowych, jak miedzi, rudy żelaznej, dalej produktów rolnych oraz zyski z frachtów morskich napędziły z zagranicy do Hiszpanji duże ilości złota, gromadzącego się w banku państwa. Równolegle zaś z tem zwiększał się wciąż obieg waluty papierowej. Od 1913 do 1922 wzrosły rezerwy złote banku państwa z 1.196 milj. pezet do 3.171 milj. pezet; obieg banknotowy wzrósł w tym samym czasie do 4.137 milj. pezet.

Kryzys powojenny nie oszczędził również Hiszpanji, aczkolwiek jako kraj neutralny odczuła ona jego skutki tylko pośrednio przez zwężenie rynków zbytu oraz przez straty na kursach walut swych dłużników i odbiorców.

Bilans handlowy wypadł niekorzystnie za ostatnie trzy lata z powodu ogromnego podrożenia pewnych surowców i fabrykatów sprowadzanych do Hiszpanji z zagranicy a niezbędnych dla przemysłu włókienniczego, górniczego i metalowego.

Długi państwowe zwiększyły się o 50 procent od roku 1914 do 1922, co należy głównie przypisać kosztownym operacjom wojennym w Marokku.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 17 września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.000002
Holandja	225
Nowy-Jork	567
Londyn	25.75
Paryż	32.63
Medjolan	24,85
Praga	17
Budapeszt	0.03,12
Sofia	5,45
Bukareszt	2.52
Warszawa	0.00.20

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda walutowa.

WARSZAWA 18 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Gotówka.

Dolary 290.000 — 280000

Czeki.

Belgja 14100, 13600
Berlin 0.00122, 0.0012
Holandja 110500
Londyn 1.318.000, 1,272.500
Nowy Jork 290.000, 280.000
Praga 8420
Paryż 16950, 16450
Szwajcarja 49500
Wiedeń 397
Włochy 12400

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 18 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Dolary	320000—320000
Franki fran.	17400
Funty	1450000
Franki szwajc.	49700

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Bank przem lwow.	72—72,5
Czersk	550—540
Puls	90—84
Kijewski	575—560
Firley	165—150
Lilpop	150—140
Ortwein i Karasiński	125—115
Ostrowieckie	1800—1760
Rudzki	630—600
Starachowice	925—910
Cegielski	150—125
Pocisk	175—165
Żyrardów	52000—52000
Borkowski	150—130
Jabłkowscy	55—55
Transport i Żeglug	50—27
Polska Nafta	110—100
Zieleniewcki	1750—1700
Parowóz	120—110
Konopie	150—140

Nieurzędowe:

Opatówek	140—150
Pruszków	75—72

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	199500000—200500000
Funty szterl.	977500000—1002500000
Marka polska	74912.50—75187.50
Warszawa	69825.50—70175.00

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 18 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	650
Dolar	220000000
Funty szt.	1050000000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 18 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Marka polska	50000
Holandja	58852500—59147500
Buenos Aires	49276500—49523500
Belgja	7882000—7218000
Norwegja	25930000—24060000
Danja	27132000—2727600
Szwecja	39700500—39899500
Finlandja	3990000—4010000
Włochy	6583500—6616500
Anglja	678300000—681700000
Ameryka	149525000—150375000
Francja	8578500—8621500
Szwajcarja	26337000—26466000
Hiszpanja	20149500—20250500
Austrja	214462—215538
Praga	4488750—4511250
Budapeszt	7880—7820
Jugosławja	1596000—1604000
Bułgarja	1416450—1423550
Tokio	78820000—79180000
Rio de janeiro	14463750—14536250
Dolary	150000000
Funty szterl.	6-0000000
Franki franc.	8600000

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekret. przy Piotrkowskiej 79.

Sala T-wa Miłośników Muzyki w gmachu Grand-Hotelu
(wejście od ul, Trauguta № 1.)

We wtorek, dnia 25-go września r. b. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się jedyny **Koncert-Recital** Wykon. słynny wiolonczelista:

EMANUEL
FEUERMAN

Przy fortepianie dyr. **Teodor Ryder.**
W programie m. in.: RUBINSTEIN: Sonata. BACH: Suita C-dur. SAINT-SAENS: Koncert A-moll. **SARASATE: Melodje Cygańskie** (Zigeuner Weisen).

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko Nr. 2), a w dzień koncertu od godz. 6-ej wiecz. przy wejściu na salę 487—1

Firma Handlowa poszukuje od zaraz
kasjerki
władającej polskim i niemieckim i posiadającej praktykę biurową oraz pisania na maszynie. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia do Adm. „Głosu" pod „M. L." 429—1

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru
serja 1. 2. 3.
1500 1800 2500

Suknie damskie z dobrego szewiotu
serja 1. 2. 3.
450000 550000 650000

Garnitury męskie z wełn. towaru
serja 1. 2. 3.
1500 2200 2800

Palta męskie najlepsze wykończenie
serja 1. 2. 3.
1800 2400 2800

Eleganckie palta futrem ubierane
Jedwabne pluszowe palta
w wielkim wyborze
Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa

Szmechel i Rozner
Łódź
Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klijentela ma możność część zakupu pokryć krótkiemi kupieckimi wekslami.

Zaginął **chłopczyk**
dnia 18 b. m., o godz. 9—10 rano, Nachman Rozencwajg, lat 4, przybyły z matką z Łowicza, blondyn, oczy niebieskie, ubrany w granatowe paletko, boso. Uprasza się o odprowadzenie lub zawiadomienie: Pańska 85. Myśliborski. 00—1

---

1 POKOJU
umeblowanego z osobnem wejściem poszukuje się w śródmieściu lub na przedmieściu. Dobre wynagrodzenie. Oferty sub. „S. L. 5" do Adm. „Głosu Polskiego" 596—1

Zakład freblowski
dla dzieci od lat 3 do 8-miu
WANDY BUDNEJ
Łódź, Sienkiewicza 67.
Zajęcia rozpoczną się 20 b. m.
Kancelarja zakładu przyjmuje codziennie od 10—1 i od 5—5 pp.

MIESZKANIA
3 pokojowego z kuchnią i wygodami, I lub II piętro, przy jednej z poprzecznych ulic Piotrkowskiej, począwszy od Cegielnianej do Nawrot, poszukuję.

Zgłoszenia przyjmuje adm. „Głosu Polskiego" pod „Ogmar". 460—2

Pasy transmisyjne
skórzane podwójne i pojedyńcze wszystkich rozmiarów poleca:
Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy
Łódź, Piotrkowska 100.

Wykwalifikowana biuralistka
z 5-io letnią praktyką, korespondująca w polskim i niemieckim języku, biegła maszynistka, obznajmiona z księgowością
poszukuje posady od 1-go października
Łaskawe oferty sub „X. Y." do adm pisma

MEBLE biurowe
biurka żaluzjowe
biurka płaskie
szafki żaluzjowe
stoły biurowe
stoliki pod maszyny
fotele, krzesła,
taborety
Sp. Handl.
Wojewódzki i Leżon
Sienkiewicza 35
tel 18-34. 93-1

1500000 nagrody
Dnia 17 b. m. wieczorem zgubiono na ulicy Radwańskiej lub Towarowej palto gumowe. Oddać: Piotrkowska 175, u dozorcy. 12461—1

SAMOCHÓD
„Strower" 4-osobowy elektryczne oświetlenie, w doskonałym stanie w ruchu sprzedam.

Orla 14 m. 7 od 1—3. 437—1

Zdolna sprzedawczyni
poszukiwana
zgłaszać się do firmy M. Berman Piotrkowska 53. 12422—2

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, ze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem do Województwie Łódzkiego z dn. 8.8 1923 roku za № Sm. 4463 wyraziło swą zgodę na przedłużenie mocy obowiązującej prawa poboru przez miasta komunalnego podatku konsumcyjnego od spirytusu, wyrobów i przetworów spirytusowych oraz wszelkiego rodzaju win do czasu ustawowego uregulowania poboru tego podatku na podstawie projektowanej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych względnie do czasu przywrócenia monopolu spirytusowego.

W związku z powyższem zawarte w art. 14 statutu o komunalnym podatku konsumcyjnym od spirytusu, wyrobów i przetworów konsumcyjnych i wszelkiego rodzaju win na rzecz m. Łodzi ograniczenie co do prawa poboru tego podatku przez miasto tylko do 1 września 1923 utraciło swą moc obowiązującą.

Łódź, dn. 7 września 1923 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI
436—1 Prezydent: **M. Cynarski**

Bernhard Wirgiehn
Katowice G.-Śl.
Oddział opałowy
dostarcza akuratnie:
WĘGIEL
KOKS
BRYKIETY

UNITED STATES LINES
Amerykańskie Okręty Rządowe
DO NEW JORK'U
z Southampton—Cherbourg

LEWJATAN
18 września, 9 i 30 października, 20 listopada 11 grudnia

GEORGE WASHINGTON
19 września, 24 października, 28 listopada

America	26 wrześn.,	31 październ
President Roosevelt	3 paźdz.,	7 listopada
President Fillmore	4 paźdz.,	
President Harding	10 paźdz.,	14 listopada
President Arthur	19 paźdz.,	

Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzień później.
Bliższych informacji udzielają niżej podane biura:
Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu

UNITED STATES LINES

Warszawa Senatorska 28-30 — **Lwów** Kościuszki 2 — **Łomża** Senatorska 5
Białystok Lipowa 40 — **Wilno** Wielka 67

Dr. med.
H. WEISSHOFF
powrócił.
Przyjmuje od 5—7 po poł.
Przejazd 40.
Choroby wewnętrzne i dzieci.

Dr. I. Lipszyc
Choroby dzieci
przeprowadził się do
WARSZAWY
Żórawia 24 a, tel. 65 23. 179—10

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.

Dr. med.
K. Fiszman
Plac Wolności 9
powrócił. 452—2

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Wznowił przyjęcia od 10—1 i 3—7. 062—10

Dr. MARJA
Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 11—3 pp w niedz. i święta 11—1
Cegielniana 6. 10395—4

Oszczędność!
Niniejszem podaję do wiadomości, iż otworzyłem specjalny dział dotąd przez nikogo nie praktykowany reperacji i odświeżania obuwia, do którego zastosowałem najnowszą technikę. S. KAMINSKI, Sienkiewicza 10. 494—2

D. 17 b. m.
około 10-ej rano, przy placeniu weksla u rejenta, Plac Wolności № 9, wypadły z kieszeni przez nieuwagę 3 m ljony marek. Jeden z obecnych interesantów zauważył, jak pieniądze s podnieśli dwaj panowie. Uprasza się znalazców o zwrot uronionych pieniędzy do pani Kon, u Brzezińs a № 11. W przeciwnym razie zwrócimy się do policji. 64-1

Potrzebna
nauczycielka
katoliczka, z kwalifikacjami do szkoły powszechnej, prywatnej w Ozorkowie. Warunki: Pensja jak w szkole państwowej oprócz tego pokój z kuchnią i opał. Zgłosić się u księdza pastora w Ozorkowie. 490—2

Odnajmę
2 pokoje
elegancko umeblowane, lecz bez oddzielnego wejścia. Reflektować może bezdzietne małżeństwo lub dwie panie (chrześcjanie). Piotrkowska № 2 9, m. 11. 98-2

KTO zgodzi się wsobnie prowadzić kuchnię i całe gospodarstwo domowe, ten otrzyma dla siebie oddzielny pokój i będzie mógł z innych korzystać. Solidni kawalerowie na poważnych stanowiskach mają pierwszeństwo. Oferty sub „Rocznik 1923". 457-1

LEKARZ
(kawaler) przyjmuje chorych poza domem, poszukuje pokoju umeblowanego (lub dwuch) możliwie w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" dla „Lekarza". 12459—2

ZAGUBIONO
na ulicy Andrzeja, róg Gdańskiej bucik bronzowy męski. Łaskawy znalazca zechce takowy odesłać za wynagrodzeniem: Gdańska 101 m. 2 12466—1

---

6 aparatów
spawalnych (sweis aparaty) do sprzedania różnej wielkości, jak również patentowane haki do firanek mojego wynalazku L. Andrzejak, Piotrkowska № 86. 996-9

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE
(Za wyraz 600 mk.)

A.A. Języki obce. Pierwszorzędne w Polsce zakłady „Linguarum Schola". Zapisy od 5 do 8-ej. Opłata miesięczna. Piotrkowska № 120, III p.

Lekcje francuskiego, literatura, konwersacja, korespondencja. Szosa Pabjanicka № 1 m. 14, Mademoiselle Eugenie. 12107—6—n

Leçons de francais Thêorie, pratique. Piotrkowska 86, m. 7. 99-8-n

Ważne dla Pań! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z Pań kroju i szycia w ciągu jednego miesiąca za 250,000 mrk. Uczennice przyjmują robotę po niskich cenach. Robota wykonana podług paryskich modeli. Pańska 9, pr. of., I piętro, m. 33, Szwarc. 12403—2—n

KUPNO I SPRZEDAŻ
(Za wyraz 800 mk.)

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 28, m. 13. 283—6-k

Bielizna krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy, obuwie, galanterja, najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" Piotrkowska 41. 10630—9—k

Do sprzedania młode psy rasy wilczej. Andrzeja 37, wiadomość u stróża. 12483—1—k

Kozetkę, jak nową, tanio sprzedam. Piotrkowska 129 m. 2. 416—2—k

Rower w najlepszym stanie do sprzedania. Nawrot № 11, skład fartuchowy. 497—1-k

Samochód „Ford" osobowy w dobrym stanie sprzedam. Zgierska 24. 492—3-k

Sprzedam plac 1715 łokci kwadr. w Chachule. Wiadomość: A. Dziergwa ul. Dobra 10. 468—1—k

Sprzedam parę łóżek, bieliźniarkę, szafę, łóżko żelazne. Piotrkowska № 152—9. 394—2—k

POSADY I PRACE
Poszukiwane.
(Za wyraz 500 mk.)

Drogista z kilkuletnią praktyką i gruntowną znajomością receptury, poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Drogista". 12401—2—pp

Energiczny młodzieniec, absolwent szkoły Rzemieślniczo-Technicznej i kursów buchalter.-handlowych I. Mantinbanda w Łodzi poszukuje posady pomocnika buchaltera lub magazyniera. — Łaskawe oferty sub „Młodzieniec" do adm „Głosu Polskiego" 12402—3—pp

Panna izr. pragnie wyjechać celem objęcia posady, możliwie w miejscu, jako ekspedjentka lub t. p. Oferty do „Głosu" pod „Zajęcie" 12474—2-pp

Poszukuję posady jako maszynistka Oferty do „Głosu Polskiego" pod „W. G" 12410—3—pp

Stolarz - polerownik odświeża meble, pianina, oraz wykonywa reperacje na miejscu Oferty sub „Polerownik" do „Głosu" 12458—3—pp

Student poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „K. Z. 12268" do „Głosu Polskiego" 451—2-pp

Student z roczną praktyką biurową w dziale finansowym, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Oferty pod „W. Z." do adm „Głosu Polskiego". 12470—1-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 700 mk.)

Aptekarski pomocnik i uczeń (nica), z praktyką, potrzebni zaraz. Oferty „Apteka" do adm. „Głosu". 465—1—pz

Poszukuje się inteligentnej panny z umiejętnością szycia do trzechletniej dziewczynki. Zgłaszać się ze świadectwami, Pomorska № 5, m. 2, między godz. 2 a 4-tą. 447—3-pz

Przyjmę chłopca do praktyki. Zakład mechaniczny, Główna № 51. 12469—2—pz

Potrzebna freblanka do 7-o letniego chłopca na 2 godziny dziennie. Pasaż-Szulca 15 m. 10, front, od 12—3. 472-2 pz

Prasowaczka zdolna na drobiazgi i koszule potrzebna. Zawadzka 16a pralnia. 489—1 pz

INTERESY HANDLOWE
(Za wyraz 800 mk.)

Zakład gastronomiczny poszukuje wspólnika z kapitałem 250 miljonów marek. Wiadomość: „Współpomoc" Konstantynowska 13. 215-2-h

LOKALE I MIESZKANIA
(Za wyraz 800 mk.)

Dam odstępne i dobry czynsz za pokój z kuchnią. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „1 październik". 12479—1—m

Francais recherche chambre bien meublée. Priére adresser offres sous R. W.—Systeme D. 12405—3—m

Inżynier kawaler poszukuje pokoju z meblami lub bez. Oferty pod „W. R. do „Głosu Polskiego" 591—5—m

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Cena obojętna. Oferty proszę pod „Amerykanin" do Adm. „Głosu Polskiego" 11-3 m

Kawaler, handlowiec, poszukuje mieszkania przy rodzinie. Księgarnia Arct Piotrkowska № 105, dla „W. K." 444—3—m

Młody technik, kawaler, poszukuje mieszkania przy rodzinie. Łaskawe oferty nadsyłać pod H. K., Niska 8 m. 67. 81-2 m

Mieszkanie z całodziennem utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia dla dwóch panów. Skwerowa № 18 m. 11. 12454—2—m

Poszukuję od zaraz pokoju umeblowanego. Zgłosić się: Piotrkowska № 14, skład apteczny Pomeranca, dla A. K. 12455—2—m

Przyjmę 2-ch panów (chrześcijan) na mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Lipowa 78. 453—2-m

Pokój w Łodzi wzamian za takiż w Warszawie oddam. Zgłaszać się: ul. Andrzeja № 46 m. 12. 12475—7—m

Pokoju poszukuje kierownik firmy—cena obojętna sub „kierownik" 12385—2—m

Sala fabryczna w śródmieściu (18 mtr. długa 7 mtr. szeroka, 2,70 wysoka) okna z dwóch stron—jest do odstąpienia. Of. pod „X. Y. 90. 12393—2—m

DONIESIENIA ROZMAITE
(Za wyraz 800 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 129—10-d

Bieliznę damską, męską, oraz ubranka dziecinne przyjmuje się do szycia. Robota staranna — Ceny przystępne.— Wypożyczalnia żurnali „Ogniwo", Sienkiewicza 67. 12477—1—d

Fotografje do paszportów i matrykuł wykonuje po cenach przystępnych zakład fotograficzny „Sztuka", ul. Zamenhofa (Rozwadowska) № 1. 12294—5—d

W sporze między mną a p. Abramem Rybą padły słowa, któremi uczuł się on obrażony. Chcąc sprawę zlikwidować polubownie, przepraszam go na tem miejscu I. Epstein 99-1-d

Zagubione dokumenty
(Za wyraz 500 mk.)

Głowacki Stanisław zgubił dowód osobisty wyd. w Poznaniu oraz kartę bezterminowego urlopu. 592—3—z

Holak Anna zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w gminie Budziszewice. 253—3-z

Neugebauer Józef zgubił książeczkę wojskową rocz. 1895 oraz inne papiery. Nawrot № 99. 12456—1—z

Kamiński Stanisław zagubił legitymację od paszportu, wyd. z fabryki Tow. Akc. L. Geyera. 12417—2—z

Leśniak Józef zgubił dowód osobisty, wydany w Widawie. 463—3—z

Lipiński Józef zgubił książeczkę wojskową, rocz. 1899 oraz świadectwo moralności. 491—3-z

Mikowski Teodor zgub. paszport polski, wyd. w gm. Wodzierady. 502—3-z

Świątczak Ludwika zgubiła dowód osobisty, wyd. w gm. Krokocice. 426—3-z

Zgub. świadectwo 7-kl. szkoły Hochsztajn, na imię Rywka Kiwman. Zwrócić: Kiwman, Gdańska 23. 505—1-z

---

Meble klubowe
DYWANY — Sypialki, Stołowe, Salony, Gabinety, Meble biurowe, Kuchen. urządz, Łóżka metalowe — DYWANY
po cenach najniższych poleca
Magazyn Mebli
Wł. Romiszowskiego,
Piotrkowska 116, I p. front, telef. 21-61.

KURSA maturyczne i uzupełniające
„NAUKA"
w Krakowie, Zielona 19,
przygotowują do matury realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. — Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.

Pomocnica buchaltera
pragnie zmienić posadę. Chętnie przyjmie posadę w kantorze fabrycznym. Oferty proszę składać w Adm. „Głosu" sub: „H. 49" 310—2

Piecyki
kaflowe przenośne oraz kuchenki—sprzedaje hurtowo i detalicznie. Główna № 46, S. Czosniak. 12342—1

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.
Redaktor i wydawca Marceli Sachs.